

POLICYJNE SIŁY SPECJALNE W POLSCE

Redakcja naukowa
Kuba Jałoszyński
Waldemar Zubrzycki
Aleksander Babiński

Szczytno 2015

RECENZENT

prof. dr hab. Janusz Cisek

REDAKCJA WYDAWCY

Aleksander Babiński

Anna Bryczkowska

Piotr Cyrek

Beata Miszczuk

Adam Rogala

PROJEKT OKŁADKI

Agnieszka Kamińska

TŁUMACZENIE

Anna Gauden



© Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno 2015

ISBN 978-83-7462-492-3

e-ISBN 978-83-7462-493-0

Skład, druk i oprawa:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

12–100 Szczytno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111

tel. 89 621 51 02, fax 89 621 54 48

e-mail: wwip@wspol.edu.pl

Objętość: 31,24 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tys. znaków typograficznych)

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	9
<i>Robert Borkowski</i>	
TRZECIA FALA WSPÓŁCZESNEGO DŻIHADYZMU — ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO UE ORAZ RP	15
<i>Andrzej Czop, Juliusz Piwowarski</i>	
AKTUALNE RUCHY MIGRACYJNE JAKO CZYNNIK ZAGROŻENIA TERRORYSTYCZNEGO W EUROPIE I W POLSCE	27
<i>Kuba Jałoszyński</i>	
WYDZIAŁ ZABEZPIECZENIA KS MO — PIERWSZA POLSKA POLICYJNA FORMACJA KONTRTERRORYSTYCZNA	47
<i>Kuba Jałoszyński</i>	
POLICYJNE SIŁY SPECJALNE W POLSCE — RYS HISTORYCZNY	61
<i>Robert Paszkowski</i>	
SEKCJA ANTYTERRORYSTYCZNA SZTABU POLICJI KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W OLSZTYNIE	77
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
PODODDZIAŁY ANTYTERRORYSTYCZNE POLICJI W BADANIACH NAUKOWYCH	89
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
SYLWETKA POLICJANTA ANTYTERRORYSTY. OCZEKIWANIA, DOBÓR I RZECZYWISTOŚĆ	103
<i>Kuba Jałoszyński, Mariusz Olechnowicz</i>	
UWARUNKOWANIA FORMALNO-PRAWNE REALIZACJI ZADAŃ POLICYJNYCH SIŁ SPECJALNYCH W POLSCE	119
<i>Michał Stępiński</i>	
KONCEPCJA CENTRALNEGO ODWODU ANTYTERRORYSTYCZNEGO KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI, JAKO WKŁAD POLICJI W REALIZACJĘ PLANU ZADAŃ „NARODOWEGO PROGRAMU ANTYTERRORYSTYCZNEGO NA LATA 2015–2019”	141
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
POLICYJNY SYSTEM FIZYCZNEGO ZWALCZANIA TERRORYZMU — MOC CZY MIT?	153
<i>Aleksander Babiński</i>	
BEZPIECZEŃSTWO ŚWIADCZEŃ EMERYTALNO-RENTOWYCH FUNKCJONARIUSZY POLICYJNYCH SIŁ SPECJALNYCH	167
<i>Tomasz Bąk</i>	
RUMUŃSKIE SIŁY SPECJALNE PRZEZNACZONE DO WALKI Z TERRORYZMEM ...	183

<i>Kazimierz Kraj</i>	
OD GRUPY ALFA DO CENTRUM SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA FEDERALNEJ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA FEDERACJI ROSYJSKIEJ	195
<i>Marek Jeznach</i>	
YA'MA'M — JEDNOSTKA KONTRTERRORYSTYCZNA IZRAELSKIEJ POLICJI	205
<i>Kuba Jałoszyński</i>	
WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW TECHNICZNYCH W DZIAŁANIACH REAKTYWNYCH W WALCE Z ZAGROŻENIAMI TERRORYSTYCZNYMI	213
<i>Robert Częścik</i>	
MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA BEZZAŁOGOWYCH PLATFORM MOBILNYCH W DZIAŁANIACH KONTRTERRORYSTYCZNYCH	231
<i>Kuba Jałoszyński, Marek Krzemiński</i>	
WYKORZYSTANIE PSÓW SŁUŻBOWYCH W DZIAŁANIACH BOJOWYCH PODODDZIAŁÓW ANTYTERRORYSTYCZNYCH	249
<i>Rafał Batkowski</i>	
PRZECIWDZIAŁANIE ZAGROŻENIOM ASYMETRYCZNYM I HYBRYDOWYM W PERSPEKTYWIE POLICJI	259
<i>Jarosław Stelmach</i>	
NEGOCJACJE JAKO ELEMENT DZIAŁAŃ SIŁ SPECJALNYCH PODCZAS SYTUACJI ZAKŁADNICZYCH	287
<i>Ireneusz T. Dziubek</i>	
STARE I NOWE TECHNOLOGIE OBEZWŁADNIANIA W POLICYJNYCH SIŁACH SPECJALNYCH	297
<i>Bogumiła Pawlaczyk</i>	
WYKORZYSTANIE POLICYJNYCH SIŁ SPECJALNYCH DO ZABEZPIECZENIA IMPREZY MASOWEJ O PODWYŻSZONYM RYZYKU	319
<i>Wojciech Wosek</i>	
FUNKCJONOWANIE SAMODZIELNEGO PODODDZIAŁU ANTYTERRORYSTYCZNEGO POLICJI KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W GDAŃSKU W ASPEKcie ZAGROŻEŃ OBSZARÓW NADMORSKICH	327
<i>Kuba Jałoszyński, Jarosław Struniawski</i>	
DOWODZENIE OPERACJĄ ANTYTERRORYSTYCZNĄ Z WYKORZYSTANIEM SIŁ KONTRTERRORYSTYCZNYCH	335
<i>Jarosław Struniawski</i>	
SZKOLENIE FUNKCJONARIUSZY PODODDZIAŁÓW ANTYTERRORYSTYCZNYCH POLICJI W ZAKRESIE DOWODZENIA PODOPERACJAMI ANTYTERRORYSTYCZNYMI PROWADZONYMI W RAMACH OPERACJI POLICYJNYCH	353
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
MOŻLIWOŚCI SZKOLENIOWE PODODDZIAŁÓW ANTYTERRORYSTYCZNYCH POLICJI	363

Kuba Jałoszyński

ZAŁOŻENIA UTWORZENIA CENTRALNEGO OŚRODKA SZKOLENIA TAKTYCZNEGO POLICYJNYCH SIŁ SPECJALNYCH	375
---	-----

Mariusz Kupniewski

MIEDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA POLICYJNYCH SIŁ SPECJALNYCH W KONTEKŚCIE POLSKICH ROZWIĄZAŃ PRAWNYCH	385
---	-----

Waldemar Zubrzycki

INTEGRACJA JEDNOSTEK ANTYTERRORYSTYCZNYCH KRAJÓW CZŁONKOWSKICH UNII EUROPEJSKIEJ	397
---	-----

Kuba Jałoszyński, Jarosław Garstka

WSPÓŁPRACA MIĘDZY JEDNOSTKĄ WOJSKOWĄ GROM A BIUREM OPERACJI ANTYTERRORYSTYCZNYCH KGP W ZAKRESIE SKOKÓW SPADOCHRONOWYCH Z DUŻYCH WYSOKOŚCI	411
---	-----

Jarosław Jabłoński

BUDOWA POTENCJAŁU WIEDZY WE WSPÓŁDZIAŁANIU POLICYJNYCH JEDNOSTEK ANTYTERRORYSTYCZNYCH Z WOJSKAMI SPECJALNYMI	425
---	-----

Bogusław Pacek

DZIAŁANIA SPECJALNE ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA	435
---	-----

Piotr Gąstał

JEDNOSTKA WOJSKOWA GROM — PODMIOT WSPÓŁDZIAŁANIA Z BOA KGP W DZIAŁANIACH KONTRTERRORYSTYCZNYCH	451
---	-----

Marta Busłowicz

WSPÓŁDZIAŁANIE SIŁ ZBROJNYCH I POLICJI W ZWALCZANIU TERRORYZMU — WNIOSKI Z ĆWICZENIA „KRYZYS-15”	461
---	-----

Jarosław Cymerski

WSPÓŁPRACA BIURA OPERACJI ANTYTERRORYSTYCZNYCH KGP Z BIUREM OCHRONY RZĄDU W RAMACH STRUKTUR PRZECIWDZIAŁANIA I ZWALCZANIA ZAGROŻEŃ TERRORYSTYCZNYCH	473
---	-----

Jarosław Jabłoński

SYSTEM WSPÓŁDZIAŁANIA POLICYJNYCH ORAZ WOJSKOWYCH JEDNOSTEK SPECJALNYCH W ISLAMSKIEJ REPUBLICE AFGANISTANU	487
---	-----

PODSUMOWANIE	495
--------------------	-----

INFORMACJE O AUTORACH	501
-----------------------------	-----

BIBLIOGRAFIA	509
--------------------	-----

TABLE OF CONTENTS

INTRODUCTION	12
<i>Robert Borkowski</i>	
THE THIRD WAVE OF MODERN JIHADISM — THREATS TO THE INTERNAL SECURITY OF THE EUROPEAN UNION AND THE REPUBLIC OF POLAND	15
<i>Andrzej Czop, Juliusz Piwowarski</i>	
RECENT MIGRATION MOVEMENTS AS A TERRORIST THREAT TO EUROPE AND POLAND	27
<i>Kuba Jałoszyński</i>	
THE SECURITY DEPARTMENT OF WARSAW CITIZEN'S MILITIA — THE FIRST COUNTER TERRORIST FORCES IN POLAND.....	47
<i>Kuba Jałoszyński</i>	
THE POLICE SPECIAL FORCES IN POLAND — HISTORICAL OVERVIEW	61
<i>Robert Paszkowski</i>	
ANTI-TERRORIST SECTION OF THE VOIVODSHIP HEADQUARTERS OF THE POLICE IN OLSZTYN	77
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
THE ANTI-TERRORIST POLICE SUBDIVISION IN THE SCIENTIFIC RESEARCH ...	89
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
PROFILE OF THE ANTI-TERRORISM OFFICER. EXPECTATIONS, SELECTION AND REALITY	103
<i>Kuba Jałoszyński, Mariusz Olechnowicz</i>	
FORMAL AND LEGAL CONDITIONS REGARDING TASKS OF THE POLICE SPECIAL FORCES IN POLAND	119
<i>Michał Stępiński</i>	
THE CONCEPT OF THE CENTRAL ANTI-TERRORIST DISTRICT OF THE COMMANDER IN CHIEF OF THE POLISH POLICE AS THE POLICE CONTRIBUTION TO THE IMPLEMENTATION OF THE „NATIONAL ANTI-TERRORIST PROGRAMME FOR THE YEARS 2015-2019”.....	141
<i>Waldemar Zubrzycki</i>	
THE SYSTEM OF PHYSICAL COMBATING TERRORISM BY THE POLICE – STRENGTH OR MYTH?	153
<i>Aleksander Babiński</i>	
SECURITY OF PENSION BENEFITS FOR THE SPECIAL FORCES OFFICERS.....	167
<i>Tomasz Bąk</i>	
ROMANIAN SPECIAL FORCES DEDICATED TO FIGHT TERRORISM	183

Kazimierz Kraj

FROM ALFA GROUP TO THE SPECIAL PURPOSE CENTRE OF THE FEDERAL SECURITY SERVICE OF THE RUSSIAN FEDERATION.	195
--	-----

Marek Jeznach

YA'MA'M — AN ISRAELI COUNTER-TERRORISM UNIT	205
---	-----

Kuba Jałoszyński

THE USE OF TECHNICAL MEANS IN THE REACTIVE MEASURES TO FIGHT TERRORISM THREATS	213
---	-----

Rober Częścik

THE USE OF UNMANNED MOBILE PLATFORMS IN COUNTERTERRORISM OPERATIONS	231
--	-----

Kuba Jałoszyński, Marek Krzemiński

THE USE OF SERVICE DOGS IN COMBAT OPERATIONS OF ANTI-TERRORIST SUBUNITS	249
--	-----

Rafał Batkowski

ADDRESSING ASYMMETRIC AND HYBRID THREATS IN THE PERSPECTIVE OF THE POLICE	259
--	-----

Jarosław Stelmach

NEGOTIATIONS AS THE ELEMENT OF THE HOSTAGE RESCUE ACTIONS TAKEN BY THE SPECIAL FORCES	287
--	-----

Ireneusz Dziubek

OLD AND NEW TECHNOLOGIES USED BY THE POLICE SPECIAL FORCES TO INCAPACITATE THE TARGET	297
--	-----

Bogumiła Pawlaczyk

USING THE POLICE SPECIAL FORCES TO PROVIDE SECURITY AT HIGH-RISK MASS EVENTS	319
---	-----

Wojciech Wosek

THE INDEPENDENT ANTI-TERRORIST SUBDIVISION OF GDANSK PROVINCE POLICE HEADQUARTERS IN TERMS OF COASTAL AREAS RISKS	327
--	-----

Kuba Jałoszyński, Jarosław Struniawski

TAKING COMMAND OF ANTI-TERRORIST OPERATIONS INCLUDING USING COUNTERTERRORIST FORCES	335
--	-----

Jarosław Struniawski

TRAINING OF THE ANTI-TERRORIST OFFICERS IN THE COMMAND OF ANTI-TERRORIST OPERATIONS CARRIED OUT IN THE FRAMEWORK OF THE POLICE OPERATIONS	353
---	-----

Waldemar Zubrzycki

TRAINING OPPORTUNITIES FOR THE POLICE ANTI-TERRORIST FORCES	363
---	-----

Kuba Jałoszyński
THE POSSIBILITY OF ESTABLISHING CENTRAL TRAINING CENTRE
FOR TACTICAL TRAINING OF THE POLICE SPECIAL FORCES 375

Mariusz Kupniewski
THE INTERNATIONAL COOPERATION OF THE POLICE SPECIAL FORCES
IN THE CONTEXT OF THE POLISH LEGAL REGULATIONS 385

Waldemar Zubrzycki
THE INTEGRATION OF ANTI-TERRORIST UNITS OF THE MEMBER STATES
OF THE EUROPEAN UNION 397

Kuba Jałoszyński, Jarosław Garstka
THE COOPERATION BETWEEN THE MILITARY UNIT GROM AND THE BUREAU
OF ANT-TERRORIST OPERATIONS OF THE NATIONAL POLICE HEADQUARTERS
IN THE FIELD OF HIGH ALTITUDE PARACHUTISTS..... 411

Jarosław Jabłoński
BUILDING THE CAPACITY AND KNOWLEDGE OF COOPERATION BETWEEN
THE POLICE ANTI-TERRORIST UNIT AND SPECIAL MILITARY FORCES 425

Bogusław Pacek
SPECIAL ACTIONS OF THE MILITARY POLICE ENSURING STATE-SECURITY 435

Piotr Gąstał
THE MILITARY UNIT GROM — THE ENTITY COOPERATING WITH BUREAU
OF ANTI-TERRORIST OPERATIONS OF THE NATIONAL POLICE HEADQUARTERS
IN THE FIELD OF COUNTERTERRORISM ACTIVITIES 451

Marta Busłowicz
COOPERATION OF ARMED FORCES OF THE REPUBLIC OF POLAND
AND THE POLICE IN FIGHTING AGAINST TERRORISM — FINAL CONCLUSION
FROM ‘KRYZYS 15’ ACTION..... 461

Jarosław Cymerski
THE COOPERATION OF THE BUREAU OF ANTI-TERRORIST OPERATIONS
OF THE NATIONAL POLICE HEADQUARTERS AND THE GOVERNMENT
PROTECTION BUREAU WITHIN THE FRAMEWORK OF PREVENTING
AND COMBATING TERRORIST THREATS 473

Jarosław Jabłoński
THE MECHANISM OF COOPERATION BETWEEN SPECIAL POLICE AND MILITARY
FORCES IN THE ISLAMIC REPUBLIC OF AFGHANISTAN 487

CONCLUSION..... 495

ABOUT THE AUTHORS 501

BIBLIOGRAPHY..... 509

WPROWADZENIE

Polska znalazła się w awangardzie państw, które w strukturach Policji utwo-
rzyły siły specjalne. Okres kształtowania się rodzimych, policyjnych sił specjalnych
przypadł na połowę lat 70. ubiegłego wieku — czas, kiedy terroryzm w Europie
był najpoważniejszym zagrożeniem bezpieczeństwa w wymiarze niemilitarnym.
Z perspektywy czasu należy pozytywnie skonstatować, że podjęte wówczas decyzje
pozwoliły na ukształtowanie się, w kolejnych latach, profesjonalnych pododdziałów
specjalnych, doskonale wyszkolonych i w miarę na przyzwoitym poziomie wypo-
sażonych i uzbrojonych. Zdolnych do reakcji na zagrożenia zarówno ze strony ter-
roryzmu, jak też aktów o charakterze terroru kryminalnego.

Początki formowania się policyjnych sił specjalnych w Polsce — definiowanych
jako „antyterrorystyczne”, nie należały do łatwych. Militarno-polityczna przyna-
leżność naszego kraju do tzw. bloku wschodniego, przekładała się bezpośrednio
na możliwości w zakresie szkolenia w taktyce bojowych działań kontrterrory-
stycznych, jak też uzbrojenia i wyposażenia tychże pododdziałów. W kraju, jak też
w innych państwach „bloku wschodniego” taka wiedza nie istniała. Dysponowały
nią kraje dotknięte terroryzmem — Izrael i niektóre państwa Europy Zachodniej.
O ile nie było barier w kwestii szkolenia ze strony partnerów zachodnioeuropejskich,
to istniała bariera ideologiczna na poziomie władz państwowych naszego kraju,
niepozwalająca na nawiązywanie jakichkolwiek kontaktów z pododdziałami part-
nerskimi zza zachodniej granicy. Zawsze widziano w takich kontaktach chęć infil-
tracji wywiadowczej obcych służb specjalnych. Z drugiej strony Polska, jako kraj
z antagonistycznego bloku polityczno-militarnego, objęta była embargiem na moż-
liwości zakupów określonego sprzętu i uzbrojenia, co miało bezpośrednie przeło-
żenie na zasoby magazynowe naszych pododdziałów antyterrorystycznych. Mimo
tego zawsze ich wyposażenie i uzbrojenie było daleko lepsze niż pozostałych jedno-
stek czy też komórek organizacyjnych policyjnych — wówczas jeszcze milicyjnych.

Zmiany ustrojowe, jakie dokonały się zarówno w naszym kraju i Europie,
po 1989 roku, spowodowały usunięcie wcześniej przywoływanych barier. Obję-
cie Polski amerykańskim programem pomocy w zakresie szkolenia w obszarze
antyterroryzmu, miało pierwszorzędne znaczenie dla wiedzy i umiejętności tak-
tycznych polskich antyterrorystów. Całkowitemu przewartościowaniu uległ model
szkolenia strzeleckiego i bojowego, a struktura organizacyjnego Wydziału Antyter-
rorystycznego Komendy Stołecznej Policji — największego pododdziału antyterro-
rystycznego Policji, została dostosowana do standardów światowych.

Zmiany te nie przełożyły się jednak w tamtym okresie na wyposażanie i uzbro-
jenie policjantów pododdziałów antyterrorystycznych. Z jednej strony szczupłość

środków finansowych, a z drugiej dość nikła świadomość specyfiki i potrzeb dla tego rodzaju formacji, ze strony ówczesnych decydentów, sprawiły, że były one, w stosunku do zachodnich partnerów, nadal w tym zakresie „ubogimi krewnymi”. Wprawdzie w Wydziale Antyterrorystycznym KSP pojawiły się czeskie pistolety CZ-85 oraz produkowane w Turcji, na licencji niemieckiej, pistolety maszynowe MP-5, ale była to przysłowiowa „kropla” w morzu potrzeb.

Również system funkcjonowania pododdziałów, brak wyraźnie zdefiniowanego pododdziału wiodącego — centralnego, nie przystawał do nowych wyzwań i uwarunkowań zagrożeń bezpieczeństwa terroryzmem, tak w wymiarze wewnętrznym, jak też międzynarodowym.

Przez minioną dekadę, licząc od 2015 roku, mozolnie udało się wprowadzać zmiany, które po pierwsze zaowocowały wyodrębnieniem centralnego pododdziału antyterrorystycznego, którym stało się w wyniku przekształcenia organizacyjno-strukturalnego Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Warszawie, w Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji. Również w zakresie wyposażenia i uzbrojenia dokonała się w minionych latach „rewolucja pokoleniowa”. Przestaliśmy być „ubogimi krewnymi”. Mogłem się o tym przekonać osobiście podczas wizyty w słynnym niemieckim pododdziale GSG-9 (2008 r.), kiedy to nasi Niemieccy koledzy z zazdrością słuchali „wylizanek” uzbrojenia, jakim dysponowali policjanci z BOA, a jakiej dokonywał ówczesny jego dyrektor — insp. Artur Skwarczyński.

Oczywiście nigdy nie jest tak, aby nie mogło być lepiej. Nadal nie udało się wprowadzić reformy funkcjonowania policyjnych sił specjalnych, a wyposażenie i uzbrojenie wymagałoby aktualnie „odświeżenia”. Potrzebą chwili jest zakup nowych, niezbędnych dla możliwości prawidłowego wykonywania zadań bojowych, środków walki i wyposażenia specjalistycznego. Na szczęście w tym roku pojawiły się symptomy możliwości poprawy w tym zakresie, co pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość.

* * *

W przyszłym roku minie 40 lat od momentu utworzenia w Polsce pierwszego policyjnego pododdziału specjalnego — Wydziału Zabezpieczenia KSMO, obecnie Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji, a także 38 lat od utworzenia współczesnych Samodzielnych Pododdziałów Antyterrorystycznych Policji — wówczas Plutonów Specjalnych ZOMO.

Powyższe cezury czasowe dały asumpt idei opracowania niniejszej publikacji, w której to można odnaleźć odwołania do historii polskich, policyjnych sił specjalnych, dnia dzisiejszego, ich aktywności na arenie międzynarodowej, współpracy z partnerami z innych resortów i służb naszego państwa, jak też propozycji zmian i wprowadzenia rozwiązań w różnych obszarach ich aktywności.

Pragnę podziękować wszystkim, których aktywność twórcza została zmateriałizowana w postaci tekstów, stanowiących fundament opracowania monograficznego:

„Policyjne siły specjalne w Polsce”. Dziękuję Autorom za to, że znaleźli czas i chęci, aby podzielić się z szerokim kręgiem czytelników swoją wiedzą oraz rezultatami naukowych dociekań w obszarze funkcjonowania policyjnych sił specjalnych.

Mam świadomość, że nie ze wszystkimi tezami, czy też stwierdzeniami autorów tekstów, wszyscy muszą się bezkrytycznie zgadzać. Każdy ma prawo do wolnej wypowiedzi i każdy ma prawo do jej oceny. Uważam jednak, że każda wypowiedź, zawarta na kolejnych stronach tej publikacji, to ważny głos w dyskusji nad teraźniejszością i przyszłością policyjnych sił specjalnych w Polsce — dyskusja jest wszakże gwarantem rozwoju, a nie stagnacji.

prof. dr hab. Kuba Jałoszyński

INTRODUCTION

Poland is now at the forefront of the countries which have developed Special Forces within the Police structures. The indigenous Police Special Forces were mostly developed in mid-1970s — when terrorism in Europe was a serious threat to security in the non-military dimension. With the benefit of experience it should be said that, the decisions taken at that time made an enormous contribution to the process of forming, over subsequent years, professional subdivisions of Special Forces, well-trained, reasonably well-equipped and armed. Special Forces, which react to terrorism threats as well as to the acts of criminal terror.

The beginnings of the Police Special Forces, defined as anti-terrorist, were not easy. The fact that our country was militarily and politically dependent on the so-called 'Eastern Block' was directly connected to the opportunities of training the forces in tactics of counterterrorist combat operations, and providing weapons and equipment. In Poland as well as in other countries of the Eastern Block such knowledge did not exist. However, the knowledge how to deal with counterterrorist was more popular in the countries affected by terrorism — such as Israel and some Western European countries. While there were no barriers in terms of training, from the Western European partners, still there was an ideological barrier at the level of state authorities of our country, the barrier which did not allow to make any contact with partner subdivisions in the countries located behind the western border. Such contacts were perceived as the threat of Poland being infiltrated by the intelligence of foreign special services. On the other hand, Poland, as a country from an antagonistic political-military bloc, was under embargo on the possibility of purchasing specific weapons and equipment, which had a direct impact on the warehouse stocks of Polish anti-terrorist subdivisions. Despite the fact that the access to weapons and equipment was limited the Police Special Forces were always way better equipped and armed than any other Police entities — at that time known as militia entities.

The political changes that took place, after 1989, both in our country and in Europe, resulted in the removal of previously mentioned barriers. The fact that Poland was covered by the US program of training assistance in the area of anti-terrorism was of major importance to knowledge and tactical skills of Polish anti-terrorists. The model of shooting and combat training was totally redefined, and organizational structure of the Antiterrorist Department of the Metropolitan Police Command in Warsaw — the largest anti-terrorist police subdivision, was adapted to the world standards.

However, these changes were not reflected in the way the police anti-terrorist subdivisions were equipped and armed. On the one hand, lack of funds, on the

other hand decision-makers of those times that did not understand the specific character and needs of this type of formation. All these aspects meant that in comparison to our Western partners, Poland was still just a “poor relative”. Although the Antiterrorist Department of the Metropolitan Police Command in Warsaw was equipped with Czech CZ-85 pistols, as well as machine guns MP-5, manufactured in Turkey under the German licence, still it was a drop in the ocean.

Also the system the subdivisions functioned and lack of clearly defined centrally leading subunit did not help to meet new challenges and find their way in the new environment of internal and international terrorism threats.

Over the past decade, counting from 2015, it was possible to introduce a few changes that resulted in separating the first central anti-terrorism subdivision, it happened as a result of organizational and structural transformation of the Independent Anti-Terrorist Police Subdivision in Warsaw into Bureau of Anti-Terrorist Operations (BOA) of the National Police. Also in terms of equipment and weapons the anti-terrorism subdivision underwent a complete revolution. Poland is no longer a “poor relative”. I had the chance to see it with my own eyes when I visited the famous German sub-unit GSG-9 (2008), our German friends were listening with some jealousy to the numerous ‘lists’ of weapons, mentioned by insp. Artur Skwarczyński, the director of BOA, with which BOA were equipped.

Of course as good as things are now, they could always be better. The reforms of the way the Police Special Forces function have not been introduced yet and the weapons and equipment should be replaced with new ones. The need of the hour is purchase the new measure and specialist equipment, necessary for the proper performance of combat tasks. Luckily, this year it seems that a lot of improvements can be introduced in this area, which suggests that the future of the Police Special Forces is bright.

* * *

Next year it will be 40 years since the first subdivision of the Police Special Forces was established - the Security Department of Warsaw Citizen's Militia, now Bureau of Anti-Terrorist Operations of the National Police; and 38 years since the Independent Anti-Terrorist Police Subdivision, at that times ZOMO (Motorized Reserves of the Citizens' Militia), was established.

The above timeframe allowed to develop this publication, in which you can find references to the history of the Police Special Forces in Poland, their situation as of today, their activities in the international arena, cooperation with partners from other ministries and departments of our country, as well as proposals for changes and the presentation of solutions in various areas of their activity.

I would like to thank all those people, whose creative activity has been reflected in the form of texts, which served as the foundation of a monograph: “The Police Special Forces in Poland.” A big ‘thank you’ to the authors for the time they devoted and the willingness to share their knowledge and the results

of scientific research on the functioning of the Police Special Forces, with the broad range of readers.

I am aware that not everyone would uncritically agree with all theses or statements presented in the monograph. Everyone has the right to free speech and everyone has the right to judge on their own. However, I believe that every statement presented in this publication is an important voice in the discussion on the present and the future of the Police Special Forces in Poland – discussion, however, is the only guarantee of further development rather than stagnation.

Kuba Jałoszyński, Prof.

TRZECIA FALA WSPÓŁCZESNEGO DŻIHADYZMU — ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO UE ORAZ RP

Truizmem staje się konstatacja, że wiek XXI można po upływie półtorej dekady określać nadal mianem stulecia terroryzmu. Po atakach Al-Kaidy na Waszyngton i Nowy Jork oraz odwetowym uderzeniu sojuszników na Afganistan pod rządami Talibów wydawało się, że zastosowanie militarnych metod przez globalną superpotęgę do zwalczania zbrojnej (terrorystycznej oraz partyzanckiej) aktywności inspirowanej islamskim fundamentalizmem pozwoli wyeliminować lub przynajmniej wydatnie zmarginalizować zagrożenie transnarodowym terroryzmem. Propagandyści kierujący strategią informacyjną wielu mass mediów (zarówno w krajach koalicji, jak i w Polsce) wzbudzali społeczne poparcie dla działań zbrojnych i nie ustawali w sugestiach, że „zwycięstwo” w „wojnie z terroryzmem” jest kwestią czasu. Tymczasem wraz z realizacją kolejnych celów w ramach doktryny George’a W. Busha GWoT (*Global War on Terror*), a później w niewiele różniącej się od poprzednika polityce Baracka Obamy, poziom bezpieczeństwa w obszarze antyterroryzmu oceniany z perspektywy obywatela Unii Europejskiej bynajmniej nie uległ zmianie na lepsze. Jednocześnie amerykańscy teoretycy wojskowości rozwijają nowe koncepcje teoretyczne dokonując intelektualnej ekwilibrystyki w obszarze definiowania, czym jest zwycięstwo w konfliktach asymetrycznych¹.

Ruchy zbrojne agresywnego islamu są w drugiej dekadzie XXI wieku w wyraźnej ofensywie, tak jeśli chodzi o liczebność grup zbrojnych, obszar kontrolowanych przez islamistów terytoriów, liczbę krwawych zamachów i statystyki ofiar w krajach Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej oraz Azji Środkowej, jak również medialny rozgłos. Zapowiedzi rozgromienia światowego terroryzmu, islamskiej międzynarodówki, likwidacji organizacji terrorystycznych z tzw. listy Busha itp., okazały się iluzoryczne i całkowicie nierealne, zwłaszcza wobec obecnego zagrożenia Europy napływem islamskich terrorystów i rebeliantów z rejonów ogarniętych wojnami domowymi (dżihadizm *ante portas*).

Fundamentalizm religijny i inspirowana nim walka zbrojna stanowi swoistą reakcję na procesy globalizacji, w tym w szczególności na kulturową westernizację tradycyjnych społeczeństw. Obok terminu fundamentalizm w nauce pojawiają

¹ Por. np. J. Bone Barthlomees, *Theory of Victory*, “Parameters”, Summer 2008, s. 25–36, a także koncepcje teoretyczne W. Marcella, J.B. Cozensa, A. Cordesmana czy D. Petraeusa.

się także kategorie pojęciowe religijnego ekstremizmu oraz radykalizmu. W nauce amerykańskiej powszechnie stosowany jest termin „fundamentalizm islamski”, czasami zamiennie z terminami „polityczny islam” (*Political Islam*) oraz „islam zbrojny” (*Militant Islam*), z kolei we francuskim piśmiennictwie naukowym występują pojęcia „integryzmu islamskiego” (*intégrisme*), a także „islamizmu” jako terminu pozwalającego na rozróżnienie ortodoksyjnej religijności w islamie od agresywnej heterodoksji w postaci religijno-politycznej ideologii świętej wojny. Tę ostatnią odzwierciedla także pojęcie mahdyzmu na określenie mesjanistycznego ruchu toczącego wojnę religijną, jak również dżihadyzmu, czyli ruchu religijnego odmiennego od właściwego islamu, z koncepcją dżihadu sprzeczną z nauczaniem Mahometa. Termin ten jest stosowany w agendach Unii Europejskiej, co prawdopodobnie powodowane jest chęcią zaakcentowania w Brukseli odmienności europejskiej perspektywy postrzegania zjawiska oraz odmiennej od amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu.

W dyskursie na temat rosnącego zagrożenia terroryzmem pojawiło się pojęcie trzeciej fali dżihadyzmu w kontekście ofensywy oddziałów Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii. Ten szeroko rozumiany ruch zbrojny stosuje różnorodną taktykę działania przez grupy partyzanckie, regularne oddziały zbrojne prowadzące ofensywę celem zajęcia terytorium i utrzymania na nim swej władzy, jak również stosuje zamachy terrorystyczne. Problematyce tej poświęcone były w ostatnim czasie konferencje w Brukseli „Trzecia fala dżihadyzmu: zrozumieć zagrożenie ISIS na Bliskim Wschodzie i w Europie” (*The Third Wave of Jihadism: Making Sense of the ISIS Threat in the Middle East and Europe*), która odbyła się 25 lutego 2015 roku oraz kolejna „Dżihadyzm ISIS i zagrożenia wobec Europy” (*Jihadism ISIS and Europe Threats*) 20 kwietnia 2015 roku². Tego rodzaju inicjatywy świadczą dobitnie o narastaniu poczucia zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej.

Trzeba jednakże podkreślić, że sam sposób działania terrorystów i partyzantów sunnickich nie jest żadnym *novum*, bowiem arsenał metod, środków i broni stosowanej przez islamskich zamachowców nie zmienia się od lat i nie różni się zbyt od sposobów działania terrorystów lewackich czy palestyńskich z lat 70. XX wieku. Tym, co wyróżnia terroryzm religijny od klasycznego terroryzmu politycznego, jest dążenie do zadawania jak największych strat ludzkich, a więc motywowana religijnie śmiertelność. Do metod działania terrorystów zalicza się zarówno zamachy bombowe, sytuacje zakładnicze, zabójstwa masowe, zabójstwa polityczne³, jak i szantaż w formie stosowania gróźb dokonania zamachu. Nie należy wszakże do kategorii terroryzmu zaliczać walki zbrojnej oddziałów partyzanckich lub wojskowych ani popełnianych przez nie zbrodni wojennych, jak to ma obecnie miejsce w Syrii i Iraku.

Sposób dokonania zamachu bombowego zależy od środków technicznych, w tym od rodzaju urządzenia inicjującego eksplozję, tym samym wyróżnić można

² Zob. <www.formena.org>, dostęp: 10 lipca 2015 r.

³ Przez część badaczy ten rodzaj zamachów nie jest uznawany za terroryzm *sensu stricto*.

ładunki zdalnie odpalone, ładunki odpalone zapalnikiem czasowym (np. zamach na egipską placówkę konsularną w Rijece w 1996 r.)⁴, ładunki ukryte w przesyłkach (listy i paczki pułapki wysyłane w USA przez Unabombera), ładunki ukryte w pojazdach (samochody pułapki w zamachach w egipskim kurorcie Szarm al.-Szeik w 2005 r.) i wreszcie samobójcze zamachy bombowe (*human bombs*) bądź to przez zamachowca przenoszącego ładunek (w postaci tzw. pasa szahida) bądź kierującego pojazdem (szyicy zamachowcy samobójcy dokonujący w Libanie ataków ciężarówkami wypełnionymi materiałami wybuchowymi na koszary amerykańskie, francuskie i izraelskie w 1983 r.) lub statkiem powietrznym (ataki na Pentagon i WTC w 2001 r.) albo jednostką pływającą (atak motorówką pełną ładunków wybuchowych na niszczyciel USS „Cole” w Porcie Aden w 1995 r.).

Nader spektakularną metodą zamachów terrorystycznych z racji długiego czasu ich trwania, a co za tym idzie, dłuższej obecności w mediach, są sytuacje zakładnicze. Wyróżnia się sytuacje stacjonarne (tzw. *barricade situations*), rozgrywające się na statkach morskich (*piracy*) lub powietrznych (*hijacking*), w pojazdach oraz porwania i uprowadzenia zakładników (*kidnapping*). Jako przykłady sytuacji stacjonarnych można wskazać zajęcie ambasady Iranu w Londynie w 1980 r., okupację ambasady PRL w Bernie w 1982 r., sytuację zakładniczą w teatrze na Dubrowce w Moskwie w 2002 r. czy masakra dzieci szkolnych w Biesłanie w 2004 r. Porwania samolotów pasażerskich stały się istną plagą w latach 70. ub. wieku, co wymusiło w konsekwencji zmianę uregulowań prawnomiędzynarodowych w zakresie bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego. Do najgłośniejszych przypadków zawładnięcia statkiem powietrznym należały między innymi porwanie samolotu „Air France” do Entebby w 1976 r., porwanie samolotu „Laufthansy” do Mogadyszu w 1977 r. oraz zajęcie samolotu „Air France” na lotnisku w Marsylii w 1994 r.

Zawładnięcie statkiem morskim pozostaje nadal zagrożeniem o niskim poziomie prawdopodobieństwa zaistnienia (sytuacja zakładnicza na statku wycieczkowym „Achilles Lauro” w 1985 r.), nieco częściej zdarzają się przypadki zawładnięcia przez zamachowców pojazdem (zawładnięcia pociągami osobowymi w Holandii w 1975 i 1977 r., porwanie autobusu z turystami w Manili w 2010 r.). Osobną kategorią sytuacji zakładniczych pozostają porwania i uprowadzenia zakładników przez porywaczy (np. seria porwań zachodnich dziennikarzy, inżynierów i agentów CIA przez Hezbollah w Libanie w latach 80. XX w., porwania zachodnich turystów na Mindanao na Filipinach w 2001 r.).

Do najbardziej spektakularnych zamachów i jak się wydaje wzbudzających w ostatniej dekadzie największe przerażenie z racji ich szczególnej siły przekazu i swoistej atrakcyjności dla telewizyjnych stacji należą zabójstwa masowe (rajd terrorystów pakistańskich w Bombaju w 2008 r., masakra dokonana przez Andersa Breivika w 2011 r., atak na centrum handlowe w Nairobi w 2013 r., strzelanina w redakcji „Charlie Hebdo” czy zamach w muzeum w Tunisie w 2015 r., masakra chrześcijan w kampusie uniwersytetu w Garissie w Kenii w 2015 r.). Do tego rodzaju incydentów

⁴ J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 371.

dochodziło już w przeszłości, kiedy terroryści dokonywali ataków w budynkach portów lotniczych (strzelanina na lotnisku Lod w Izraelu w 1972 r. w wykonaniu terrorystów japońskich, ostrzał hali odlotów lotnisk w Stambule w 1976 r. oraz w Rzymie i w Wiedniu w 1985 r. przez Palestyńczyków) lub w miejscach odwiedzanych przez turystów (atak egipskich islamistów na autokar turystyczny w Kairze oraz dokonanie masakry turystów przed świątynią w Luksorze w 1997 r.).

Wielu badaczy terroryzmu w swych prognozach rozwoju zagrożeń wskazywało możliwość pojawienia się terroryzmu masowego rażenia podkreślając, że współcześnie terroryści kierują się raczej zasadą „więcej trupów” aniżeli „więcej widzów”⁵. Tego rodzaju wizje okazują na szczęście wciąż odległe od rzeczywistości pomimo kilku najbardziej spektakularnych zamachów, jak atak sarinem na tokijskie metro w 1995 r. czy uderzenia porwanymi samolotami na World Trade Center w 1993 r. oraz w 2001 r. Pierwsze teksty prasowe, w których epatowano groźbą terroryzmu masowego rażenia liczą sobie już około czterdziestu lat⁶. W świetle analizy incydentów terrorystycznych po 11 września 2001 roku należy uznać, że katalog zagrożeń, jeśli chodzi o *modus operandi* terrorystów nie ulega od początku XXI stulecia istotnym zmianom. Co jest uznawane w Europie za *novum*, to atak uzbrojonych bojówek dokonujących ostrzału publicznych obiektów. Tego rodzaju ataki miały miejsce w Egipcie, Pakistanie itp., jednak w świadomości Europejczyków wydają się czymś wręcz niemożliwym na naszym kontynencie, a zatem przedstawiane są w mediach jako nowe zagrożenie.

Preludium do obecnego terroryzmu islamskiego niewątpliwie był zarówno terroryzm żydowski w Palestynie, jak i terroryzm algierski w wojnie z Francją oraz terroryzm palestyński wymierzony przeciwko państwu Izrael. Jednak za najważniejsze „katalizatory” narodzin islamskiego terroryzmu uznać należy wojny, w wyniku których wyłoniły się organizacje terrorystyczne złożone z weteranów walk zbrojnych. Nawet pobieżna refleksja nad historią współczesnych konfliktów i terroryzmu na Bliskim Wschodzie pozwala na dostrzeżenie korelacji pomiędzy największymi konfliktami zbrojnymi w regionie a rozwojem aktywności terrorystycznej. Trzy wojny nad Zatoką — tak w historiografii krajów Bliskiego Wschodu nazywane są wojna iracko-irańska w latach 1980–1988, przepędzenie wojsk irackich z Kuwejtu (operacja „Pustynna Burza” w latach 1990–1991) oraz inwazja na Irak (amerykańska operacja „Iracka Wolność” w 2003 r.) — zaowocowały rozwojem ruchów i organizacji terrorystycznych.

W wyniku pierwszej z wojen będącej próbą powstrzymania ofensywy rewolucji irańskiej przez nakłaniany przez Zachód do agresji Irak, było między innymi pojawienie się szyickich zamachowców samobójców, których zamachy miały wpłynąć na zmianę rezultatów wojny domowej w Libanie. Pierwsza fala dżihadyzmu szyickich organizacji prowadzących działania funkcjonalne wobec polityki Teheranu

⁵ Np. K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 67–70.

⁶ Por. np. I. Wejroch, *Terroryzm*, „Więź” 1978, nr 7–8, s. 3–11 czy współcześnie Y. Aleksander, M. Koenig, *Superterroryzm biologiczny, chemiczny i nuklearny*, Warszawa 2001.

było konsekwencją zwycięstwa islamistów w rewolucji irańskiej⁷. Obok obalenia proamerykańskiego reżimu szacha Pahlawiego należy wskazać także trzy inne wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w tym samym 1979 roku, a który okazał się przełomowym w dziejach najnowszych Bliskiego Wschodu, przynajmniej jeśli chodzi o genezę islamskiego terroryzmu. W tym samym roku Egipt podpisał traktat pokojowy z Izraelem w Camp David w USA, co wywołało opór w środowiskach egipskich fundamentalistów i ich wzmożoną aktywizację z kulminacją w postaci zamachu na prezydenta Anwara al. Sadata. Również w 1979 roku grupa islamskich fanatyków zajęła zbrojnie wielki meczet w Mekce ogłaszając wystąpienie w obronie wiary i „czystości” świętych miejsc islamu⁸.

Iran pod rządami ajatollaha Chomeiniego prowadził politykę „eksportu rewolucji” oddziałując na kraje muzułmańskie nie tylko ideologicznie, ale także wspierając ugrupowania dokonujące ataków terrorystycznych, jak libański Hezbollah, a znacznie później iracka Armia Mahdiego Muktady as Sadra⁹. Podczas wojny domowej w Libanie po raz pierwszy doszło do samobójczych zamachów dokonanych za pomocą ciężarówek wyładowanych materiałami wybuchowymi, wtedy też po raz pierwszy Agencja Reutersa użyła terminu „islamski zamachowiec samobójca”. Bojówki Hezbollahu specjalizowały się również w porwaniach obywateli zachodnich państw.

Ośmielony rozkładem (proamerykańskiej do czasu rewolucji) armii irańskiej Związek Radziecki dokonał zbrojnego najazdu na Afganistan pogrążając ten kraj w dziesięcioletniej wojnie i prowokując opór islamskiego ruchu mudżahedinów. Za genezę drugiej fali dżihadyzmu uznaje się ruch zbrojny powstały podczas wojny radziecko-afgańskiej 1979-1989 w formie oddziałów partyzanckich *Afghan Arabs*, czyli ochotników napływających do Afganistanu, by walczyć przeciwko Armii Radzieckiej w imię świętej wojny i w religijnej solidarności wspólnie z pasztuńską partyzantką. Organizacja tego rodzaju zbrojnego przedsięwzięcia nie była możliwa bez wsparcia ze strony CIA, funduszy napływających z kręgów finansjery państw Półwyspu Arabskiego, w tym szczególnego wsparcia ze strony Arabii Saudyjskiej oraz współpracy służb specjalnych Pakistanu ISI zapewniających logistykę przesyłu ludzi, broni, żywności itd. Pod względem ideologicznym u źródeł Al-Kaidy legł fundamentalizm sunnicki zarówno w wersji ultrakonserwatywnego saudyjskiego wahabityzmu, jak i egipskiej teorii islamskiej rewolucji Saida Kutba. Podejmowane w nauce próby klasyfikacji ruchów dżihadystycznych i odróżniania tych, które odwołują się do idei salafizmu od tych, które wyznają teorie rewolucji inspirowane między innymi faszyzmem i leninizmem, w przypadku analizy i zrozumienia fenomenu Al-Kaidy w gruncie rzeczy mijają się z celem. Wahabickie kręgi saudyjskiej finansjery wsparły mudżahedinów finansowo a egipcjści ekstremiści

⁷ G. Abdo, *No God but God. Egypt and the Triumph of Islam*, Oxford 2000, s. 192.

⁸ Y. Trofimov, *The Siege of Mecca. The 1979 Uprising at Islam's Holiest Shrine*, New York 2008.

⁹ Por. R. Ożarowski, *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie*, Gdańsk 2011, s. 136.

na czele z Abdullahem Azzamem, twórcą globalnego dżihadu, wezwali całą społeczność muzułmańską (*ummę*) do udziału w świętej wojnie¹⁰.

Zakończenie wojny w Afganistanie i wycofanie się oddziałów Armii Radzieckiej oznaczało dla arabskich dżihadystów powrót do ich ojczyzn i zakończenie pierwszej fazy działalności zbrojnej. Zdemobilizowani bojownicy afgańskich pól bitewnych rozpoczęli drugą fazę swej aktywności, a mianowicie próbę rozpętania rewolucji islamskiej w swoich krajach. W ten sposób rozpoczęła się wojna domowa w Algierii pomiędzy rządzącym FLN a opozycyjnym FIS, a także okres aktywności terrorystycznej organizacji powiązanych lub wyrosłych z ruchu Braci Muzułmanów w Egipcie. Wreszcie, w wyniku najazdu wojsk irackich na Kuwejt i podjęcia operacji „Pustynna Burza”, a więc wprowadzenie wojsk amerykańskich na Półwysep Arabski, doszło do trzeciej fazy działań ochotników z Afganistanu, a mianowicie wystąpienia bojowników skupionych wokół Osamy bin Ladena przeciwko Arabii Saudyjskiej oraz USA, a potem przeciwko innym państwom NATO.

Trzecia fala dżihadyzmu jest pokłosiem anglosaskiego najazdu na Irak oraz następstwem tzw. arabskiej wiosny. Rozwój zbrojnych ruchów sunnickich fundamentalistów ma dziś miejsce w Iraku, Syrii, Libii, Mali, Nigrze, Nigerii, Somalii oraz w Kenii. Wśród wydarzeń zapoczątkowujących procesy obecnego dżihadyzmu należy wskazać rewolucyjne wrzenie na całym arabskim Bliskim Wschodzie oraz politykę USA wspieranych przez część swoich sojuszników polegającą na bezpośrednich zbrojnych interwencjach celem obalania dyktatorskich rządów i destabilizacji wewnętrznej takich państw, jak Irak, Syria i Libia¹¹. Warto zauważyć, że państwa te były w przeszłości silnie powiązane ze Związkiem Radzieckim a i współcześnie ich relacje gospodarcze z Rosją były lub są mocno rozwinięte. Chodzi tu przede wszystkim o zakup broni produkcji rosyjskiej. Zasadniczym celem w dążeniu do obalenia prezydenta Baszara Asada jest jednak chęć osłabienia pozycji Iranu, którego Syria jest najbliższym sojusznikiem w regionie. W przypadku obalenia pułkownika Muammara Kadhafiego bezpośrednie przyczyny ataku nie są do końca jasne, przecież od mniej więcej dziesięciu lat przed inwazją wymiana handlowa Zachodu (w tym USA) z Libią rozwijała się w ogromnym tempie. Wśród przyczyn natury politycznej prawdopodobnie istotne było wieloletnie dążenie Anglosasów do odwetu za wcześniejsze finansowanie i wspieranie organizacji terrorystycznych przez pułkownika Kadhafiego oraz bezpośrednią organizację zamachów przez libijskich agentów (w tym zamachy w Berlinie i nad Lockerbie).

Trzecia wojna nad Zatoką, czyli obalenie reżimu Saddama Husajna pociągnęła za sobą w efekcie rozwój sunnickiej partyzantki zbrojnych w Iraku a później także w Syrii. Wreszcie w konsekwencji obalenia reżimu Muammara Kadhafiego nastąpił rozwój zbrojnego dżihadyzmu w Libii oraz krajach Sahelu. Atak na Irak dokonany przez wojska anglosaskiej koalicji (z symbolicznym udziałem sił zbrojnych RP) doprowadził w konsekwencji do dezintegracji tego państwa, które stało się

¹⁰ Por. L. Wright, *The Looming Tower. Al-Qaeda Road to 9/11*, London 2008, s. 44, 99, 102.

¹¹ K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, Emowo 2014, s. 12.

polem religijnej wojny domowej pomiędzy sunnitami sponsorowanymi przez kręgi finansjery państw Półwyspu Arabskiego i szyitami wspieranymi przez Iran. Jednocześnie szacuje się, że w ciągu 35 lat od rozpoczęcia przez Irak polityki agresji zbrojnych, nastąpiło ośmiokrotne zmniejszenie PKB *per capita*. Taka skala zubożenia społeczeństwa powoduje frustracje społeczne wzmacniające istniejące podziały religijne i konflikty zbrojne.

Wobec słabości instytucji państwa, w którym sunnicka mniejszość została odsunięta od władzy, w wyniku aliansu pomiędzy iracką odnogą Al-Kaidy a niedobitkami baasistowskiego reżimu, powstało Państwo Islamskie. ISIS (*Islamic State of Iraq and Syria*, Islamskie Państwo Iraku i Syrii) zwane także ISIL (*Islamic State of Iraq and Lewant*, Islamskie Państwo Iraku i Lewantu) lub po prostu IS (*Islamic State*) lub Daisz (arabski akronim), konsoliduje się militarnie i profesjonalizuje przekształcając się z grup partyzanckich w siły regularne. Wśród dowódców ISIS znajdują się oficerowie armii Husajna, a wielu żołnierzy rekrutuje się z byłej irackiej Gwardii Republikańskiej. Armia powstańcza ISIS kontroluje obecnie obszar porównywalny z terytorium Wielkiej Brytanii, a jej liczebność szacuje się na około 30 tys. żołnierzy. Fenomenem tej fali dżihadyzmu porównywalnym z wojną radziecko-afgańską jest napływ ochotników zasilających sunnickie oddziały w Iraku oraz w Syrii. Obok obywateli krajów arabskich, w tym licznie reprezentowanych Tunezyjczyków i Marokańczyków do Syrii napływają także muzułmanie będący obywatelami państw Unii Europejskiej (*European Arabs*) oraz Federacji Rosyjskiej.

Według ekspertów, którzy na zlecenie Rady Bezpieczeństwa ONZ opracowali raport na temat zagrożenia dżihadyzmem, co miesiąc do obozów ISIS, Wolnej Armii Syryjskiej, Frontu Al. Nusra, Salami Ahrar i innych oddziałów, przybywa około tysiąca cudzoziemskich ochotników a ich liczba ma wynosić w sumie przeszło 25 tys. ludzi. Umiejętności z zakresu taktyki walki, posługiwania się bronią i konstruowania ładunków wybuchowych zdobyte w obozach szkoleniowych posłużą nie tylko na bieżącym teatrze działań wojennych, ale mogą w przyszłości zaowocować atakami terrorystycznymi na terytorium Europy. Wśród szkoleniowców dżihadystycznych w Syrii widoczna jest aktywność grupy czeczeńskich instruktorów, którzy w mieście Rakka utworzyli rosyjskojęzyczny ośrodek szkoleniowy celem przeniesienia obecnej fali zbrojnego dżihadyzmu na terytorium Federacji Rosyjskiej¹². Z kolei według ekspertów Unii Europejskiej liczbę dżihadystów przybyłych z Europy szacowano pod koniec roku 2014 na około 4 tys. bojowników, z czego najwięcej ochotników przybyło z Francji, Wielkiej Brytanii oraz RFN¹³.

Dokonując porównania genezy, dynamiki rozwoju oraz geografii zagrożeń terroryzmem pomiędzy trzema falami dżihadyzmu można zauważyć, że w przypadku pierwszej fali przyczyną zastosowania terroryzmu jako metody walki przez grupy

¹² Zob. F.A. Gerges, *ISIS and the Third Wave of Jihadism*, "Current History" December 2014, s. 339–343.

¹³ Por. *Munich Security Report 2015*, <www.securityconference.de>, dostęp: 10 lipca 2015 r.

szyckie była polityka USA oraz GB wobec Iranu, w przypadku drugiej fali dżihadyzmu polityka ekspansji ZSRR i wojna radziecko-afgańska a potem wprowadzenie wojsk USA na Półwysep Arabski, a w przypadku trzeciej fali dżihadyzmu polityka USA wobec Bliskiego Wschodu w XXI wieku, a więc obalenie Saddama Husajna, obalenie Muammara Kadafigo, próba obalenia Baszara Asada, co w konsekwencji zaowocowało wojną domową w Syrii, Iraku oraz w Libii.

Porównując metody działania dżihadystów wszystkich trzech fal nie sposób wskazać istotnych różnic. Stosowanie odpowiednich metod ataków uzależnione jest zarówno od celów politycznych prowadzonej walki, jak i od środków zbrojnych i materialnych pozostających w dyspozycji dżihadystycznych organizacji. Analizując obecną sytuację w regionie MENA (*Middle East and North Africa*) można postawić hipotezę, że tak, jak ćwierć wieku temu oddziały partyzanckie w Afganistanie stanowiły „kuźnię kadr” dżihadu prowadzonego przez Al-Kaidę, tak obecnie grupy ochotników napływających do Syrii mogą stać się zarzewiem nowej fali terrorystycznej aktywności wymierzonej przeciwko oddzielnym jedynie Morzem Śródziemnym, a na lądzie terytorium Turcji, krajom Europy.

Dokonując wreszcie próby porównania obszaru zagrożeń i celów działania dżihadystów widoczne jest, że w przypadku pierwszej fali dżihadyzmu precyzyjnie zdefiniowanym celem ataków były USA i Wielka Brytania, w przypadku drugiej fali dżihadyzmu celem uderzeń były USA oraz ich sojusznicy, a także prozachodnie rządy Egiptu, Algierii, Arabii Saudyjskiej i innych krajów regionu, o tyle w przypadku trzeciej fali dżihadyzmu celem uderzeń stają się kraje Unii Europejskiej i ich obywatele, czego dowodzą zamachy na redakcję „Charlie Hebdo” oraz masakra europejskich turystów w Muzeum Bardo w Tunisie. Na marginesie warto podkreślić, że penetracja krajów zachodnioeuropejskich przez dżihadystów z Bliskiego Wschodu ma miejsce już od dawna, wystarczy przypomnieć, że fatwa Osamy bin Ladena dotycząca wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym została ogłoszona w 1998 roku w Londynie a komórki konspiracyjne przygotowujące zamach z 11 września 2001 r. działały w Hamburgu i w Londynie. Dotychczas Unia Europejska (z wyjątkiem niektórych krajów) nie była jednak traktowana jako główny przeciwnik dżihadystów. Wraz z włączeniem się Francji i Włoch w interwencję zbrojną u boku USA w Libii sytuacja ulega zmianie.

Efektem obecnej polityki USA na Bliskim Wschodzie zapoczątkowanej doktryną Busha GWoT (*Global War on Terror*) jest między innymi gigantyczny exodus uchodźców z rejonów dotkniętych walkami. Liczba imigrantów przybyłych na terytorium Unii Europejskiej wyniosła w roku 2014 około 280 tys. ludzi. Przytłaczająca większość z nich przybywa z Afryki Północnej (w roku 2012 — 13 tys., w 2013 r. — 43 tys., a w 2014 r. — 170 tys.) docierając drogą morską do Włoch, w tym przede wszystkim do wyspy Lampedusa. Około 50 tys. napływa z krajów Maszreku i Egiptu a dalszych 40 tys. poprzez Turcję trafia na Bałkany. Sytuacja jest napięta i stanowi bardzo poważne wyzwanie dla Unii Europejskiej, w tym przede wszystkim dla państw Europy Południowej. Obok wyzwań natury finansowej, logistycznej i epidemicznej w zakresie udzielania pomocy humanitarnej

imigrantom pojawiają się wyzwania związane z porządkiem publicznym i bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej. Napływ ogromnych rzesz ubogich i niewykształconych migrantów owocuje bowiem rozwojem patologii społecznych oraz przestępczości kryminalnej w społecznościach imigranckich, a także może stanowić podłoże konfliktów społecznych w krajach, w których liczebność muzułmańskich diaspor zacznie się zwiększać. Z kolei frustracja imigrantów na tle ich ubóstwa, marginalizacji i wykluczenia stanowi podłoże do radykalizacji nastrojów umiejętnie wykorzystywanych przez emisariuszy dżihadystycznych organizacji.

Szacuje się, że tylko w Libii jest od 500 tys. do 1 miliona ludzi chcących przeostać się do Europy a w Turcji liczba uchodźców syryjskich i iraackich oczekujących na możliwość migracji na nasz kontynent może sięgnąć nawet 2 milionów. Notabene wśród licznych enuncjacji dżihadystów z Libii znalazły się groźby ataków terrorystycznych na terytorium Włoch (w tym na Watykan) przez terrorystów przybywających razem z uchodźcami oraz groźby ostrzału rakietowego z Syryi. USA wciąż powielają błąd w polityce wobec islamistów polegający na utrzymywaniu się w fałszywym przekonaniu, że można rozróżniać islamistów radykalnych od umiarkowanych i tym ostatnim udzielać pomocy finansowej oraz zbrojnej, jak to miało do niedawna miejsce w Syrii. Stąd też część ekspertów głosi optymistyczne prognozy ograniczonego zasięgu zagrożenia ze strony ISIS, natomiast eksperci RAND Co. podkreślają permanentny charakter zagrożenia współczesnym dżihadyzmem¹⁴. Błędem jest również doszukiwanie się istotnych różnic doktrynalnych czy strategicznych pomiędzy Al-Kaidą a ISIS oraz doszukiwanie się między nimi elementów rywalizacji, tego rodzaju jałowe rozważania nie mają najmniejszego znaczenia dla kwestii bezpieczeństwa UE oraz RP.

Nie należy oczekiwać spójności w polityce bezpieczeństwa RP. Działania MSZ i MON niekoniecznie przekładają się na podniesienie poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego, a wręcz przeciwnie, bezkrytyczne popieranie polityki USA może zaowocować wzrostem poziomu zagrożenia atakami terrorystycznymi na terytorium RP. Na przykład wspieranie ruchów kaukaskiej irredenty może mieć uboczne skutki i to zgoła odmienne od zakładanych, czego dobitnym *memento* był zamach w Bostonie będący dziełem braci Carnajewów. Już od dawna Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego monitoruje środowiska czeczeńskich uchodźców, którym RP udzielała azylu (90% azylantów w ostatnim 15-leciu stanowili właśnie obywatele Czeczenii). Wygaszenie konfliktu czeczeńskiego oraz dalsza migracja na Zachód rezydujących w Polsce uchodźców zminimalizowały ewentualne ryzyko ich aktywności na terytorium RP.

Z kolei brak solidarności Polski z resztą „starej” Unii oraz zaangażowania w zapewnianie bezpieczeństwa południowej, morskiej granicy Europy, może skutkować negatywnie na stosunku większości państw Unii do kwestii bezpieczeństwa Polski. Nadmierne zaangażowanie w konflikt ukraiński może — wobec kolapsu

¹⁴ S.G. Jones, *A Persistent Threat. The Evolution of al Qa’ida and Other Salafi Jihadists*, Rand National Defense Research Institute 2014, <www.rand.org>, dostęp: 10 lipca 2015 r.

gospodarczego Ukrainy i narastającej frustracji społecznej zachodnich Ukraińców — w przyszłości doprowadzić do odnowienia się antypolskiego terroryzmu ukraińskiego. Również bezkrytyczne popieranie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie nie może zaowocować wynikami zgodnymi z interesami Polski. Pozytywnym aspektem naszej polityki zagranicznej jest rezygnacja z „ekspedycyjnego” modelu sił zbrojnych RP, co przyczynia się do minimalizacji zagrożeń związanych ze skutkami naszych działań militarnych w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego.

Realizacja nowej, jednolitej polityki migracyjnej Unii Europejskiej, która miałaby polegać między innymi na wprowadzeniu algorytmu kwot liczbowych a więc na „dzieleniu się” imigrantami przez państwa członkowskie, nie została przyjęta przez unijny szczyt poświęcony migracjom. W przeciwnym razie spowodowałoby to pojawienie się arabskich i afrykańskich uchodźców w Polsce. Podczas szczytu UE dotyczącego polityki imigracyjnej unijni przywódcy postanowili trzykrotnie zwiększyć, do kwoty 120 mln euro, dotychczasowy budżet Frontex-u na finansowanie misji „Tryton” oraz misji „Posejdon” realizowanych celem ochrony Europy przed inwazją nielegalnych imigrantów przedostających się przez Morze Śródziemne. Państwa Unii Europejskiej mają poszerzyć współpracę w zwalczaniu przemytu ludzi wykorzystując do tego celu między innymi Europol oraz rozwijając współpracę z krajami, z których wyruszają imigranci. To ostatnie wydaje się jednak hasłem o charakterze *wishful thinking* zważywszy, że w przypadku Libii trudno mówić o istnieniu państwowości, a w przypadku Syrii ani islamistyczne bojówki, ani prezydent Baszar Asad, któremu państwa Zachodu życzą upadku, nie będą zainteresowane jakąkolwiek współpracą w tym zakresie. Jednocześnie Unia Europejska ma przygotować operację namierzania i niszczenia jednostek pływających wykorzystywanych przez przemytników ludzi, co wydaje się jedynym racjonalnym i efektywnym sposobem ograniczenia napływu imigrantów.

Polska pozostaje wciąż na peryferiach zagrożeń bezpieczeństwa Europy rodzących się na Bliskim Wschodzie, jednak już obecnie musimy się przygotowywać na ich realne zaistnienie w granicach naszego kraju. Przykładowo, w raporcie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego za rok 2014 zamieszczono informacje o prowadzeniu śledztwa odnośnie do funkcjonowania na terenie Polski komórki wsparcia logistycznego Państwa Islamskiego, Agencja podjęła też próbę monitorowania udziału obywateli Polski w walkach w Syrii. Chodzi tu o Polaków zamieszkujących w krajach UE, którzy podjęli zbrojną aktywność po stronie dżihadystów. Zjawisko jest wprawdzie marginalne, może jednak w przyszłości stać się zagrożeniem powstawania komórek dżihadystycznych na terytorium RP. Wprawdzie zagrożenie terrorystyczne w Polsce utrzymuje się na niskim poziomie, „jednak nie oznacza to, że nasz kraj nie może stać się celem ataku ze strony ugrupowań ekstremistycznych, jako tzw. cel zastępczy w przypadku braku możliwości przeprowadzenia zamachu w innych państwach UE” — stwierdzają eksperci ABW¹⁵. Tego

¹⁵ Raport z działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2014 r., <www.abw.gov.pl>, dostęp: 10 lipca 2015 r.

rodzaju zastrzeżenia, jak dotąd, stanowią swego rodzaju zrytualizowane zakończenia stosownych raportów dotyczących oceny poziomu bezpieczeństwa i zagrożeń RP od czasu podjęcia przez Polskę wysiłku zbrojnego w Afganistanie oraz Iraku. W efekcie ewentualnej imigracji do Polski afrykańskich oraz arabskich uchodźców, raczej należałoby się spodziewać rozwoju radykalnych, prawicowych ruchów w Polsce dokonujących ataków na azylantów.

Wśród wniosków i postulatów, jakie należałoby sformułować w świetle wskazanych powyżej uwarunkowań i zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego RP, po pierwsze, pojawia się z całą pewnością konkluzja, iż w żadnym wypadku nie należy podejmować działań oszczędnościowych w stosunku do policyjnych sił specjalnych w Polsce, a więc nie zmniejszać liczebności policyjnych SPAP-ów. Polityka zagraniczna oraz militarna RP, choć może wzmacniać pozycję Polski na arenie międzynarodowej, to w sferze wewnętrznej mogą one generować wiele wyzwań, zagrożeń i problemów, które rozwiązywać muszą służby podległe MSW.

Po drugie, należy systematycznie modernizować i wyposażać policyjne siły specjalne w najnowocześniejsze uzbrojenie oraz specjalne środki techniczne, w tym wprowadzać na wyposażenie policyjnych pododdziałów antyterrorystycznych monitoring mobilny polegający na stosowaniu platform bezałogowych wyposażonych w kamery w celach rozpoznania. Pojazdy, urządzenia pływające oraz bezałogowe statki powietrzne określane mianem dronów (UAV, *Unmanned Aerial Vehicle*) stosowane są przez policję różnych państw świata, były wykorzystywane m.in. w zabezpieczeniu Igrzysk Olimpijskich w 2012 roku¹⁶. Coraz doskonalsze rozwiązania konstrukcyjne urządzeń przemieszczających się między obiektami oraz wewnątrz budynków (np. projekty DARPA)¹⁷ pozwalają na skrócenie czasu rozpoznania sytuacji kryzysowej i planowania operacji antyterrorystycznych.

Po trzecie, wzorem izraelskich służb bezpieczeństwa, należy podjąć kompleksowe działania zmierzające do podnoszenia poziomu bezpieczeństwa obywateli polskich przebywających turystycznie w krajach śródziemnomorskich. Komunikaty MSZ odnoszące się do poziomu zagrożeń w poszczególnych krajach, wydają się daleko niewystarczającym instrumentem, choć rzecz jasna spełniają swoją funkcję w odniesieniu do krajów, w których poziom zagrożenia bezpieczeństwa turystów jest rzeczywiście wysoki. Niezwykle istotny byłby jednak w tym kontekście lobbing na rzecz rozwoju doradztwa dla biur turystycznych ze strony doświadczonych ekspertów, w tym byłych policyjnych antyterrorystów. Doradztwo takie mogłoby także przyjmować formy ewentualnego angażowania przez biura turystyczne obok pilotów-rezydentów większych placówek pobytowych, także tego rodzaju specjalistów ds. bezpieczeństwa, co w konsekwencji miałoby wpływ na podniesienie poziomu bezpieczeństwa polskich obywateli za granicą.

¹⁶ R. Częścik, *Bezałogowe (nie)bezpieczeństwo?* [w:] P. Bogdalski, J. Cymerski, K. Jałowyński (red.), *Bezpieczeństwo osób podlegających ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, Szczytno 2014, s. 159–172.

¹⁷ <www.darpa.mil>, dostęp: 10 lipca 2015 r.

AKTUALNE RUCHY MIGRACYJNE JAKO CZYNNIK ZAGROŻENIA TERRORYSTYCZNEGO W EUROPIE I W POLSCE

Polska od 25 lat, a więc od czasu transformacji ekonomiczno-ustrojowej, która spowodowała liberalizację ruchu granicznego, jest krajem emigracyjnym. Można to łatwo zauważyć analizując wskaźniki migracji netto świadczące o tym, że odnotowujemy stały napływ imigrantów. Proces ten ma zmienną skalę dynamiki i uwarunkowany jest wieloma czynnikami geopolitycznymi. Z pewnością taką determinantą był akces Polski do Strefy Schengen, który implikował zaostreżenie restrykcyjności w obszarze polityki migracyjnej. Aktualnie ważnym czynnikiem wpływającym na napływ imigrantów mają działania wojenne prowadzone w Donbasie i związane z nimi tzw. kryzys rosyjski. Wnikliwej i kompleksowej analizy zjawisk w tym obszarze dokonał Zespół Fundacji Ośrodka Badań nad Migracjami¹. Jego członkowie zauważyli, że ruch napływowy do naszego kraju ma ciekawą strukturę. Od początku transformacji występuje dwoistość tej struktury. Z jednej strony do Polski docierają bardzo dobrze wykształceni, poszukiwani specjaliści z państw o dużym współczynniku zamożności, z drugiej zaś migranci podejmujący najniższe płatne zatrudnienie głównie w rolnictwie, budownictwie, a także w sektorze usług domowych. Autorzy raportu zauważają jednak, że odmiennie niż w wielu innych krajach Unii Europejskiej, zwłaszcza tzw. starej piętnastki relatywnie niewielkie znaczenie w wymiarze ilościowym ma w Polsce napływ osób poszukujących azylu oraz członków rodzin tych migrantów, którzy już osiedlili się w naszym kraju. Tak więc można przyjąć, że w Polsce zdecydowana większość imigracji to ludzie poszukujący zatrudnienia i wyruszający z rodzimych państw z przyczyn typowo ekonomicznych, nie zaś tych o podłożu polityczno-religijnym, z którymi inne państwa Unii mają do czynienia już od kilkudziesięciu lat. Ponadto z badań wynika, że napływ imigrantów do Polski ma wciąż ograniczony zakres liczbowy.

Z dostępnych danych statystycznych wynika, że do Polski trafiają głównie imigranci wywodzący się z terenów byłych republik radzieckich, a dominującą

¹ Raport z badania imigrantów w Polsce: Agata Górny (Wydział Nauk Ekonomicznych UW), Paweł Kaczmarczyk (Wydział Nauk Ekonomicznych UW), Joanna Napierała (Ośrodek Badań nad Migracjami UW), Sabina Toruńczyk-Ruiz (Ośrodek Badań nad Migracjami UW), Warszawa, grudzień 2013 r.

liczbowo grupą narodowościową są obywatele Ukrainy. Już od lat 80. XX w. obserwujemy przewagę czasowych form mobilności zarobkowej. Marek Okólski² zauważył, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem tzw. migracji niepełnej polegającej na tym, że nawet, jeśli poszczególne pobyty cudzoziemców są bardzo krótkie, to całkowity skumulowany okres ich przebywania w kraju docelowym może być bardzo długi. Ponadto cechą charakterystyczną imigracji do Polski jest jej „wyspowość”. Polega ona na tym, że cudzoziemcy są widoczni w dużych aglomeracjach (głównie w województwie mazowieckim), a w pozostałych rejonach Polski ich obecność jest incydentalna³.

Fundacja Ośrodek Badań nad Migracjami stwierdziła, że widoczne są już przesłanki tworzenia się w naszym kraju heterogenicznej struktury rynku pracy. Implikuje to następujące konsekwencje:

- migranci skupiają się w określonych branżach;
- są to głównie branże zatrudniające pracowników nisko wykwalifikowanych;
- określone sektory rynku pracy stają się uzależnione od cudzoziemskiej siły roboczej.

Obecnie trudno jest oszacować jaka część migrantów trafiających do Polski winna być zaliczona do kategorii pobytów nielegalnych⁴. Uważa się, że migracja nierejestrowana przeważa nad rejestrowaną, ale trudno by było określić jaka jest jej skala. Niektóre dane mówią o 300–500 tys. cudzoziemców przebywających nielegalnie w Polsce⁵, choć rzecznik MSW stwierdził, że „nielegalna migracja nie jest w Polsce zjawiskiem masowym”⁶.

Jak wynika z badań, choć nie mają one charakteru systematycznego, pewna część migrantów „cyrkulacyjnych” w związku z zaostrzeniem przepisów wizowych w roku 2007, po wejściu Polski do strefy Schengen podjęła decyzję o nielegalnym pozostaniu w naszym kraju⁷.

Interesujące badania zostały także zrealizowane dzięki współfinansowaniu przez Europejski Fundusz na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich. Przeprowadzili je: Joanna Konieczna-Sałamatin z Instytutu Społeczno-Ekonomicznych Ekspertyz Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz pracownicy Centrum Obsługi Projektów Europejskich MSW⁸. Dokonali oni analizy urzędowych danych

² M. Okólski (red.), *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2012.

³ A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński, *Koncepcje, badania i praktyki integracji imigrantów. Doświadczenia polskie w europejskim kontekście*, „Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny” 2011, nr 2, s. 11–40.

⁴ Raport z badania imigrantów..., wyd. cyt., s. 9–10.

⁵ *Abolicja dla nielegalnych migrantów już w 2011 roku*, „Gazeta Wyborcza” z 27 października 2010 r.

⁶ Tamże.

⁷ Raport z badania imigrantów..., wyd. cyt., s. 12.

⁸ *Imigranci o wysokich kwalifikacjach na polskim rynku pracy — badanie społeczne*, Warszawa 2014.

opisujących imigrację do Polski i na tej podstawie określili jej podstawowe cechy. Wskazali, że wciąż bardzo mało obcokrajowców osiedla się w Polsce na dłuższy okres. Pomimo upływu dekady od akcesu Polski do Unii Europejskiej, imigranci w dalszym ciągu stanowią znikomy odsetek stałych mieszkańców Polski⁹. W większości zamieszkują oni w województwie mazowieckim¹⁰ (głównie w Warszawie). Przeważają wśród nich obywatele krajów sąsiadujących z Polską. Głównie są to, jak już wskazano wcześniej, Ukraińcy, którzy są najsilniej reprezentowani zarówno wśród imigrantów dostających prawo pobytu w Polsce, jak i wśród zatrudnionych i pobierających naukę. W badaniach ustalono, że taka tendencja trwa już dosyć długo, a wojna w Donbasie, choć wpłynęła na większe zainteresowanie Ukraińców naszym krajem, to w skali procentowej nie generowała większych zmian.

To, że Ukraińcy wybierają coraz częściej Polskę jako cel swej migracji zarobkowej wynika z tego, że PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca ich kraju jest trzykrotnie mniejsze niż w Polsce. Nie bez znaczenia jest także podobieństwo kulturowe i językowe, co znacznie ułatwia procesy integracyjne. Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo także sprzyja podejmowaniu legalnego zatrudnienia. Ważnym elementem, który wyeksponowali badacze jest wzrost sympatii do obywateli Ukrainy, którzy wcześniej obdarzani byli jedynie obojętnością¹¹. Wzrasta także odsetek osób, które podejmują edukację w Polsce i wiążą z naszym krajem realizację swoich aspiracji życiowych i zawodowych. Coraz częściej myślą oni o pozostaniu w Polsce na stałe. Wszystkie badania, które koncentrowały swoje zainteresowania na tematyce migracyjnej nie wykazały, by wzrost opisanych ruchów migracyjnych powodował negatywne implikacje, jeśli idzie o wzrost przestępczości czy skali patologii w naszym kraju. Wprost przeciwnie, wykazały one, że procentowy wzrost udziału obcokrajowców w populacji naszego społeczeństwa nie jest determinantą wpływającą na poziom bezpieczeństwa w Polsce.

Według dr. Pawła Kaczmarczyka z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego Polska potrzebuje imigrantów, co jego zdaniem wynika z analizy struktury polskiego rynku pracy. Zauważył, że w naszym kraju wyodrębnia się już wyraźnie sektor tzw. prac imigranckich, typowy dla państw wysoko rozwiniętych. Są to usługi, których nie chcą wykonywać Polacy i odnotowuje się w ich obszarze poważny deficyt pracowników. Zauważył również, że polskie społeczeństwo starzeje się, stąd będzie wzrastała liczba osób wymagających stałej opieki, którą obecnie zapewniają członkowie rodzin¹².

⁹ Według stanu na koniec 2013 r. zezwolenie na pobyt w Polsce miało 121 219 cudzoziemców, co stanowi 0,3% ludności Polski (dane Urzędu ds. Cudzoziemców).

¹⁰ W województwie mazowieckim ich udział w ogólnej liczbie mieszkańców zbliża się do 1%, podczas gdy w większości województw nie przekracza 0,2%. W województwie mazowieckim mieszka 43% wszystkich imigrantów posiadających karty pobytu.

¹¹ *Imigranci o wysokich...*, wyd. cyt., s. 13.

¹² <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,15068507,_Imigracja_jest_korzystna___Przyjezdza_do_nas_gloownie.html#ixzz3alSS9p4m>, dostęp: 4 czerwca 2015 r.

Zdaniem prof. Krystyny Iglickiej z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego „Polska nie zmieniła się w kraj, do którego się imigruje. Zamiast tego mieliśmy wielką falę emigracji. W tym kontekście można spytać, czy to w ogóle jest kraj dla ludzi, skoro tyle osób z niego wyjeżdża, a tak niewiele przyjeżdża”¹³.

Wyraziła też pogląd, że brakuje obecnie woli politycznej, by na poważnie zająć się problemem imigrantów. Jako znamieny wskazała fakt, że polska konstytucja nie przewiduje ich udziału w wyborach, przez co eliminuje ich z kręgu osób mogących oddziaływać na politykę. Ten pogląd wydaje się dosyć ekstremalny zważywszy na fakt, że większość państw demokratycznych nie przewiduje w swoich regulacjach prawnych tego rodzaju uprawnień. Trudno jednak nie zauważyć, że ostatnie zmiany w polskim prawodawstwie poważnie ułatwiły obcokrajowcom zarówno pobyt, jak i pracę oraz naukę w Polsce.

W dniu 12 grudnia 2013 r. Sejm uchwalił ustawę o cudzoziemcach¹⁴, która wydłużyła z dwóch do trzech lat maksymalny okres, na jaki cudzoziemiec może otrzymać zgodę na pobyt czasowy. Obcokrajowcy studiujący na polskich uczelniach mogą dostać zezwolenie na pobyt czasowy na okres 15 miesięcy, a jeśli będą kontynuowali naukę na następnym roku — na okres do dwóch lat. Cudzoziemcy, którzy ukończyli edukację na polskich uczelniach i poszukują w Polsce pracy — mogą aplikować o pobyt czasowy na okres jednego roku.

Te zmiany, jak i polityka społeczna prowadzona przez władze naszego kraju wobec imigrantów stwarzają im dobre warunki do asymilacji zachęcając jednocześnie do osiedlania się w Polsce. Jak już wskazano, dotychczas nie zaobserwowano negatywnych skutków takich otwartych i przyjaznych działań. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że były i są one nadal korzystne dla Polski zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i społecznym. Trudno jednak nie zauważyć, że zachodzące w Polsce procesy migracyjne tak naprawdę dotyczą cudzoziemców z podobnych kręgów kulturowych i religijnych. Jeśli przybywają do Polski to starają się jak najszybciej zintegrować z lokalną społecznością, co oczywiście nie wyklucza zachowania tożsamości narodowej. Imigranci jak już wcześniej wskazano przestrzegają porządku prawnego i nie generują swym zachowaniem zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego. Aktualna sytuacja w Europie zmusza nas jednak do odpowiedzi na pytanie, czy ruchy migracyjne zwłaszcza z państw, gdzie dominującą religią jest islam, nie wprowadzą realnego zagrożenia dla Polski. Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle istotna z punktu widzenia zarówno zdefiniowania ewentualnych zagrożeń, jak i przygotowania się do ich neutralizacji.

Problem społeczności muzułmańskich docierających do Europy został postawiony szczególnie mocno w związku z wydarzeniami, które miały miejsce 11 września 2001 r. w Nowym Yorku. Zamach na World Trade Center określił główną oś dyskursu, to jest związek pomiędzy terroryzmem a radykalnym islamem.

¹³ Tamże.

¹⁴ DzU poz. 1650.

Spowodowało to również wzrost segmentacji społecznej oraz eskalację obaw wobec wyznawców islamu¹⁵.

Obecnie w Europie żyje około 20 mln imigrantów wyznających islam. Trzeba pamiętać, że pierwsi muzułmanie dotarli na nasz kontynent już ponad tysiąc lat temu. Są od dawna obecni zarówno w krajach, gdzie dominuje religia protestancka, jak też katolicka czy obrządku bizantyjskiego.

Od zakończenia II wojny światowej wśród państw europejskich możemy wyróżnić trzy grupy. Pierwszą to te, gdzie od wieków większa część mieszkańców to wyznawcy islamu. Są to np.: Turcja, Albania czy Bośnia. Druga grupa to kraje, głównie tzw. bloku wschodniego, o długich tradycjach wielokulturowego współistnienia mieszkańców wyznających islam i chrześcijan. Ci pierwsi byli tu postrzegani jako integralna część społeczeństwa co spowodowało ich kulturową asymilację. Dobrym przykładem są tu polscy Tatarzy. Nastąpił tu proces pełnej homogenizacji z pozostałymi obywatelami Polski. Trzecią grupę stanowią te państwa, na których obszarze społeczność islamska zaistniała dopiero niedawno na skutek koniunkturalnej polityki prowadzonej koniunkturalnie przez ich rządy, którym chodziło o zapewnienie taniej siły roboczej. To głównie kraje tzw. Europy Zachodniej, które po 1945 roku zaczęły sprowadzać do siebie „gości-pracowników” wyznających islam, by poprzez ich zatrudnienie zapewnić akcelerację procesów gospodarczych. Obecnie 4% ludności Republiki Federalnej Niemiec stanowią tacy właśnie imigranci. W Holandii jest ich 6%. W obu przypadkach wywodzą się oni przede wszystkim z Turcji i Maroka¹⁶. W innych państwach „starej” Unii Europejskiej pochodzili oni z dawnych kolonii zarządzanych przez te mocarstwa. Wyznawcy Mahometa mieszkający w Wielkiej Brytanii stanowią prawie trzy procent ogółu społeczeństwa, a przybyli na Wyspy głównie z Pakistanu i Bangladeszu¹⁷. Bardzo duży odsetek muzułmanów mieszka we Francji stanowiąc aż 10% tamtejszego społeczeństwa. Wywodzą się głównie z Maroka, Algierii i Tunisu, a więc z obszarów, które przez dziesięciolecia pozostawały we władaniu Francji. Obecni muzułmanie we wskazanych wyżej krajach są już trzecim, a nawet czwartym pokoleniem imigrantów.

Bez względu na pochodzenie czy poziom zamożności wyznawców islamu w państwach europejskich można zakwalifikować do dwóch grup. Pierwszą stanowią ci muzułmanie, którzy wybrali asymilację ze społeczeństwem, do którego przybyli. Druga grupa to tacy wyznawcy Mahometa, którzy każdy przejaw adaptacji uznają za zdradę swojej tożsamości oraz porzucenie podstawowych wartości moralnych i ideałów religijnych. Niezależnie od tego, do której z tych grup należą są często obiektem oddziaływania ideologicznego ze strony współwyznawców

¹⁵ S. Sagar, *The one per cent world: managing the myth of Muslim religious extremism*, „The Political Quarterly” 2006, t. 77, nr 3, s. 314–327.

¹⁶ R. Mandel, *Cosmopolitan anxieties. Turkish Challenges to Citizenship and belonging in Germany*, London 2008.

¹⁷ Z. Sardar, *Balti Britain. A provocative Journey through Asian Britain*, London 2008.

żyjących w swoich rodzimych krajach, poza Europą. W globalnym świecie nowoczesnych komunikatorów i przy możliwościach szybkiego przemieszczania takie naciski są dużo łatwiejsze niż kilkadziesiąt lat temu¹⁸.

W Europie obserwujemy stałą i dynamiczną tendencję zwiększania się liczby wyznawców islamu, która jest efektem dużego współczynnika dzietności, młodej struktury demograficznej tej grupy oraz wzrastającej ilości konwersji. Ale głównym czynnikiem ciągłego poszerzania się wpływów islamu jest potężna fala napływu imigrantów z krajów muzułmańskich. Zgodnie z przewidywaniami demografów już ok. 2050 roku grupa ta może stanowić ¼ mieszkańców Europy. To powoduje, że już dzisiaj demokracje europejskie muszą stawić czoła dwóm głównym wyzwaniom — zapewnieniu efektywnej integracji zamieszkujących już na ich terenie społeczności muzułmańskich, które podlegają stałej tendencji wzrostowej oraz ochrony swych granic przed niekontrolowaną, nielegalną imigracją z państw islamskich¹⁹.

Reakcja świata zachodniego na zamach na WTC we wrześniu 2001 r. spowodowała niebezpieczne zjawisko określane jako reislamizacja. Była ona skutkiem zarówno problemów integracyjnych ze społecznością europejską niezwykle wyczułoną na obecność wyznawców islamu w jej bezpośrednim otoczeniu, jak również efektem aktywności fundamentalistycznych organizacji religijnych, które zajęły się pozyskiwaniem rekrutów dla ekstremistycznych ugrupowań terrorystycznych. Ich celem byli głównie bardzo młodzi ludzie, którzy nie potrafili odnaleźć się w zlaicyzowanych społecznościach europejskich. Dla nich wejście na drogę radykalnego wyznawania religii przodków było drogą do odzyskania wysokiej samooceny i nabrania szacunku do samego siebie. Miało także zapewnić im wyższą pozycję w hierarchii współwyznawców, dla których stawali się bojownikami i męczennikami proroka. Wybór takiej drogi często wiązał się dla nich z okresową reemigracją do regionów skąd pochodzili ich przodkowie lub wyjazdem do krajów udzielających wsparcia i pomocy islamskim organizacjom terrorystycznym. Stamtąd powracali do swoich europejskich ojczyzn już jako fanatyczni i dobrze wyszkoleni terroryści gotowi wykonać każde, nawet najbardziej zbrodnicze zadanie. Niekiedy politycy i publicyści zastanawiają się, dlaczego osoba, która urodziła się w państwie europejskim niekiedy w kolejnym już pokoleniu wydawałoby się dobrze zasymilowanych imigrantów dokonuje brutalnych zamachów wobec swoich współobywateli. Opisany wyżej proces dobrze wyjaśnia taką radykalną zmianę postawy.

Przykładem takiego działania był zamach dokonany 11 marca 2004 r. w Madrycie. Dramaturgii temu zdarzeniu nadawał fakt, że stało się to na trzy dni przed wyborami parlamentarnymi w Hiszpanii²⁰. Ale zanim do tego doszło, już kilka

¹⁸ I.J. Ostrowska, *Imigracja ludności muzułmańskiej i jej pozycja w krajach Europy zachodniej — perspektywa politologiczna*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, R. LII, nr 4(187).

¹⁹ Tamże.

²⁰ The Effects Of The Madrid Terrorist Attacks On U.S.-European Cooperation In The War On Terrorism 31. 12. 2010 — United States Congress Senate Committee.

miesiący po amerykańskim uderzeniu na Irak, które wspierane było przez niektóre państwa europejskie Osama bin Laden ogłosił, że zaatakuje wybrane cele właśnie na starym kontynencie. Odezwa zawierająca te groźby pojawiła się w dniu 18 października 2003 r. i jako miejsce ewentualnych ataków wskazywała kraje sojusznice wobec USA, takie jak: Wielka Brytania, Hiszpania, Australia, Polska, Japonia i Włochy. Bin Laden postawił wyraźne ultimatum, że jeśli ww. państwa nie wycofają swych wojsk z okupowanego Iraku, to nastąpią uderzenia odwetowe²¹.

W grudniu 2003 r. Jusufa al-Ajiri opublikował w Internecie odezwę skierowaną do wszystkich członków Al-Kaidy wzywającą ich do dokonania zamachów na cele w Hiszpanii w związku ze zbliżającymi się wyborami do Kortezów. Jak ustalono przygotowania do tych ataków trwały już od 2002 roku i prowadzone były przez członków Marokańskiej Islamskiej Grupy Zbrojnej. Terrorysty należący do komórki madryckiej już od początku 2003 r. spotykali się w mieszkaniu Mouhannada Almallaha celem określenia optymalnych miejsc zamachów i wypracowania najefektywniejszych metod ich realizacji. Centro Nacional de Inteligencia na bieżąco monitorowała przygotowania zamachowców, korzystając między innymi z tajnych współpracowników uplasowanych w organizacji. Jednym z nich był imam z Villaverde Abdelkader Forssau. Już w październiku 2003 roku hiszpańskie służby określiły, że zagrożenie terrorystyczne generowane jest ze strony Jarkasa, Lamariego i Fakheta²².

W dniu 11 marca 2004 r. na stacji Alcala de Henares terroryści umieścili 13 ładunków wybuchowych w pociągach podmiejskich. Oto sekwencja wydarzeń w precyzyjnym zapisie czasowym:

- godz. 7⁰⁰–7¹⁵ — umieszczenie ładunków wybuchowych w pociągach;
- godz. 7³⁹ — detonacja bomb w dwóch składach podmiejskich (na madryckiej stacji Atocha);
- godz. 7⁴¹ — wybuch w pociągu podmiejskim dojeżdżającym do stacji Atocha;
- godz. 7⁴² — eksploduje skład podmiejski (dwie stacje za Atocha).

Detonacja nastąpiła za pomocą zdalnie sterowanego detonatora, który został uruchomiony przy pomocy telefonu mobilnego. Doszło do wybuchu 10 ładunków. Trzech kolejnych nie udało się zamachowcom odpalić. W ten sposób nie było kolejnych ofiar w pociągach zlokalizowanych na stacjach: Atocha, El Pozo del Tio Raimundo i Santa Eugenia²³.

Sam moment eksplozji został zarejestrowany na kamerze telewizyj przemysłowej zamontowanej na dworcu Atocha. Zginęło 191 osób, ale gdyby zamachowcom udało się zdetonować wszystkie podłożone ładunki doszłoby do zawalenia konstrukcji dachowej. Taka destrukcja mogłaby spowodować śmierć nawet tysięcy

²¹ <<http://dzihadyzm.blox.pl/2010/12/Madryt-11-marca-2004-r.html>>, dostęp: 1 czerwca 2015 r.

²² Tamże.

²³ <<http://www.terroryzm.com/zamach-w-madrycie-11-iii-2004-minuta-po-minucie/>>, dostęp: 4 czerwca 2015 r.

ofiar zważywszy, że w tym czasie na dworcu były tłumy podróżnych usiłujących dostać się do pracy.

Zapis reakcji na wybuchy:

- godz. 8⁰⁰ — ratownicy ruszają do akcji. Policja i siły specjalne rozpoczynają operację „Klatka”, by uniemożliwić terrorystom opuszczenie miasta;
- godz. 8³⁰ — uruchomienie szpitala polowego;
- godz. 8⁵⁶ — zablokowanie ulic prowadzących do stacji Atocha;
- godz. 10²⁷ — unieruchomienie wszystkich pociągów jadących w kierunku Madrytu i wprowadzenie alternatywnych środków transportu;
- godz. 10³⁶ — rozpoczyna działanie „Gabinet Kryzysowy”, któremu przewodniczy premier rządu.

Zaraz po zamachu zarówno politycy, jak i dziennikarze twierdzą, że ponosi za nie odpowiedzialność separatystyczna, baskijska organizacja ETA, która zdaniem części opinii publicznej w tak brutalny sposób chciała wpłynąć na wybory do parlamentu. Taką opinię prezentował zarówno premier Jose Maria Aznar, jak i minister spraw wewnętrznych Angel Acebes.

Policja szybko jednak odkrywa, że tego rodzaju materiałów ETA nigdy wcześniej nie stosowała, zabrakło także wcześniejszego ostrzeżenia o wybuchu. W samochodzie zaparkowanym nieopodal stacji odnaleziono taśmy z arabskimi nagraniami oraz siedem detonatorów. Podobną taktykę inicjacji ładunków wybuchowych zastosowano dwa lata wcześniej podczas zamachu na indonezyjskiej wyspie Bali. Śledczy ustalają, że telefon mobilny, z którego próbowano zdetonować bombę, która nie wybuchła należy do imigranta marokańskiego Dżamala Zougama. W Hiszpanii mieszka ich prawie milion. Służby specjalne wiedzą, że niektórzy z nich mają związki z północnoafrykańskimi grupami salafickiego dżihadu. Ten ślad pozwala połączyć zamachy z grupą młodych radykalnych imigrantów, którzy jak wskazano już wcześniej byli znani Centro Nacional de Inteligencia i współpracowali z marokańską Grupą Walki Islamskiej ściśle powiązaną z Al-Kaidą. Zougama i dwóch innych członków madryckiej komórki zatrzymano już nazajutrz po zamachu. 14 marca 2005 r. Al-Kaida zaprezentowała taśmę z nagraniem wideo, w którym wzięła na siebie odpowiedzialność za madryckie ataki. Mężczyzna podający się za rzecznika Al-Kaidy w Europie stwierdził, że zamachy te stanowiły odwet za „współpracę Hiszpanii z kryminalistą Bushem i jego sojusznikami”²⁴. W ostatnich dniach marca 2004 roku policja przedstawiła rysopisy i dane personalne poszukiwanych terrorystów odpowiedzialnych za zamachy. Byli to: Serhane Abdelmadżid Fakhet, Said Berradz, Dżamal Ahmidan, Abdenabi Koundzaa oraz bracia Rachid i Mohammed Oulad Akcha. Wiele okoliczności wskazuje na fakt, że to te osoby próbowały 2 kwietnia zrealizować kolejny zamach w pociągu szybkiej kolei relacji Madryt — Sewilla. Policja zabezpieczyła w jednym z wagonów 12-kilogramowy ładunek wybuchowy. Na szczęście tym razem zamachowcom nie udało się go zdetonować.

²⁴ A. Mroczek na podstawie informacji amerykańskiego Departamentu Obrony.

Następnego dnia, tj. 3 kwietnia 2004 r. terrorystów tych udało się otoczyć w lokalu mieszkalnym w Leganes w okolicach Madrytu. Akcja hiszpańskich antyterrorystów trwała przeszło siedem godzin i zakończyła się samobójczą śmiercią osaczonych islamistów, którzy wysadzili się w powietrze. Tym samym nigdy nie udało się rozliczyć ich z innych zbrodni i osądzić za ich dokonanie.

Atak terrorystyczny w Madrycie odniósł swój polityczny skutek. Wybory zostały przegrane przez ugrupowanie Jose Marii Aznara, a zwycięstwo socjalistów pozwoliło im na powołanie rządu z premierem Jose Luisem Rodriguezem. Jedną z pierwszych jego decyzji o kluczowym znaczeniu międzynarodowym było wycofanie hiszpańskiego kontyngentu wojskowego (1300 żołnierzy) z Iraku. Islamscy terroryści oczekiwali na taki właśnie efekt swych działań.

W czwartek 7 lipca 2005 r. o godzinie 8⁵¹ w pociągu metra pomiędzy stacjami Liverpool Street i Aldgate nastąpił wybuch bombowy. Ładunek podłożony był w trzecim wagonie metra, a siła rażenia była tak duża, że skład został całkowicie zniszczony, uniemożliwiając jednocześnie ewakuację pasażerów. Pierwsze doniesienia informowały, że doszło do wybuchu podziemnych instalacji elektrycznych. Dopiero po zdetonowaniu bomb w kolejnych pociągach metra Londyńczycy poznali brutalną prawdę, że ich stolica stała się obiektem zamachu terrorystycznego. Drugi wybuch nastąpił o godzinie 8⁵⁶, w metrze pomiędzy stacjami King's Cross i Russell Square. Bomba umieszczona była w czole składu pociągu i dokonała takich zniszczeń, że ciała ofiar usuwano z niego aż do niedzieli. To ta eksplozja zabiła najwięcej pasażerów. Trzecia bomba wybuchła około godziny 9¹⁷ w pociągu, który dopiero zdążył opuścić stację Edgware Road. Detonacja była tak wielka, że skład wypadł z szyn rozbijając mur separujący go od drugiego toru i z impetem uderzył w jadący po nim pociąg. O godzinie 9⁴⁷ na przystanku Tavistock Square eksplodował ładunek podłożony w autobusie obsługującym linię nr 30. W wymienionych zamachach śmierć poniosło 56 osób, w tym 3 Polaków. Ponad 700 odniosło poważne obrażenia. Początkowo eksplozje wywołały komunikacyjny chaos. Londyńczycy na piechotę próbowali dotrzeć do swoich domów. Szybko jednak ruszyły dodatkowe połączenia autobusowe. Funkcjonowała także niezniszczona kolej naziemna, a jeszcze przed godziną 16⁰⁰ oddano do ruchu stację kolejową Liverpool Street²⁵.

21 lipca 2005 r. miał miejsce w Londynie kolejny zamach bombowy. Tym razem nie było jednak ofiar śmiertelnych, ranna została tylko jedna osoba. Tego dnia doszło do czterech eksplozji — trzy z nich na stacjach metra: Oval, Warren Street oraz Shepherd's Bush. Czwarty wybuch miał miejsce w autobusie linii 26 na Hackney Road w północno-wschodnim Londynie.

Za tymi zamachami stała organizacja pod nazwą Brygady Abu Hafsa al-Masriego, powiązana z Al-Kaidą kierowaną przez Osamę bin Ladena. Policja ustaliła, że zarówno ładunki odpalone przez zamachowców samobójców w dniu 7 lipca,

²⁵ Zob. G. Segell, *Terrorism but Not Political Violence: London Public Transport Attacks July 7, 2005*, London Security Policy Study Book 14.

jak i te podłożone 21 lipca w londyńskim metrze i autobusie miejskim zostały skonstruowane przez tę samą osobę.

Po tygodniu intensywnych działań poszukiwawczych londyńska policja zatrzymała Yasina Hassana Omara. Dwa dni później ujęto dwóch kolejnych zamachowców: 27-letniego Muklara Saida Ibrahima, który podłożył bombę w autobusie oraz Ramziego Mohammeda, który umieścił ładunek wybuchowy na stacji metra — Oval.

Tego samego dnia w Rzymie zatrzymano czwartego zamachowca. Był to obywatel Somalii Osman Hussain, występujący wcześniej także pod przybranym nazwiskiem Hamdi Isaac. To on podłożył bombę w pociągu metra, na stacji Shepherd's Bush.

Trzeba zauważyć, że zamachy w Londynie miały miejsce w starannie wybranym momencie, tak by ich odzew polityczny był możliwie jak największy. Zamach na londyńskie metro i autobus miał miejsce w trakcie trwania w Szkocji w Gleneagles szczytu G-8, tj. najbogatszych państw świata i Rosji. Dzień wcześniej dokonany został przez władze MKOl wybór Londynu na miejsce letnich igrzysk olimpijskich w 2012 roku. Trzy dni wcześniej ruszył także proces szejka Al Masriego, któremu postawiono zarzut podżegania do działań terrorystycznych. Al Masri, z pochodzenia Egipcjanin, cieszył się ogromnym poważaniem wśród współwyznawców, gdyż jako bojownik muzułmański stracił oko i rękę podczas wojny radzieckiej w Afganistanie. To on jeszcze w roku 1999 był autorem słów: „Nasz plan przewiduje wysadzenie samolotów i wypuszczenie w powietrze balonów z przymocowanymi do nich minami, aby bronić Afganistan i Irak przed USA (...). Naszym celem jest ustanowienie władzy Allacha i poniżenie niewiernych, którzy kwestionują władzę Boga i muzułmanów”. MI6 ustalił, że wspierał on czynnie terrorystów będąc przywódcą religijnym muzułmanów z meczetu Finsbury Park. Wszystkie przedstawione okoliczności pozwoliły skierować wszystkie kamery na zbrodnicze dzieło islamskich terrorystów. Dotarli ze swym politycznym przekazem do całej światowej opinii publicznej²⁶.

Trzech uzbrojonych terrorystów wdarło się w dniu 7 stycznia 2015 r. około godziny 11.30 i otworzyło ogień w paryskiej redakcji magazynu satyrycznego „Charlie Hebdo” w Paryżu. Z okrzykiem „Allahu Akbar”²⁷ otworzyli ogień z broni maszynowej zabijając 10 pracowników redakcji, a 11 raniąc (cztery osoby ciężko)²⁸. Zastrzelili także dwóch policjantów, którzy podjechali pod budynek redakcji²⁹. Jak ustaliła policja napastnicy działali w sposób zaplanowany, spokojny i metodyczny.

²⁶ Report into the London Terrorist Attacks on 7 July 2005: May 30, 2006 Paperback.

²⁷ Les deux hommes criaient «Allah akbar» en tirant (fr.). L'essentiel, <<http://www.les-essentiel.lu/fr/news/france/story/22976860> 2015-01-07>, dostęp: 8 stycznia 2015 r.

²⁸ EN DIRECT — Charlie Hebdo (fr.), <www.lefigaro.fr>, dostęp: 7 stycznia 2015 r.

²⁹ *Satirical French magazine Charlie Hebdo attacked by gunmen* (ang.), „The Guardian”, z 7 stycznia 2015 r., <<http://www.theguardian.com/world/2015/jan/07/satirical-french-magazine-charlie-hebdo-attacked-by-gunmen>>, dostęp: 8 stycznia 2015 r.

W ich akcji nie było paniki czy improwizacji, dobrze wiedzieli, co chcą zrobić³⁰. W pozostawionym przez nich aucie — Citroën C3 zabezpieczono dowód osobisty należący do jednego z terrorystów Saïda Kouachiego. Prezydent Hollande wprowadził na terenie całego kraju trwającą trzy dni żałobę narodową.

Jeszcze tego samego dnia wytypowani zostali sprawcy zbrodni i ruszyły nieznane na dotychczasową skalę poszukiwania. Po dwóch dobach zostali oni otoczeni przez jednostki antyterrorystyczne w drukarni, w miejscowości Dammartin-en-Goële. Podczas szturm obaj zamachowcy zostali zabici. Zgodnie z typowaniami byli to obywatele Francji algierskiego pochodzenia — bracia Saïd i Chérif Kouachi³¹. Starszy z braci Saïd Kouachi odbył przeszkolenie bojowe w obozie szkoleniowym prowadzonym przez Al-Kaidę w Jemenie³².

Rano 8 stycznia w Montrouge nieznany sprawca zastrzelił będącą w okresie służby przygotowawczej policjantkę i ranił drugiego policjanta. Nazajutrz wziął kilku zakładników robiących zakupy w koszernej supermarkecie „Hyper Cacher” przy Porte de Vincennes³³. Terrorystą okazał się Amedy Coulibaly, który przekazał, że działa na zlecenie Państwa Islamskiego, i żąda uwolnienia braci Kouachich. Policja tego ultimatum nie przekazała do wiadomości publicznej. Informacja ta trafiła do mediów dopiero po zakończeniu obu akcji likwidujących terrorystów.

Szturm policyjnych antyterrorystów na sklep nastąpił podobnie jak na drukarnię, gdzie schronili się bracia Kouachi 9 stycznia 2015 roku. Napastnik został zastrzelony.

„Charlie Hebdo” był w zainteresowaniu islamskich terrorystów już wcześniej, bo od lutego 2006 roku kiedy to zamieścił na swych łamach karykatury proroka Mahometa z duńskiego dziennika „Jyllands-Posten”. Wkrótce opublikował własne karykatury i teksty satyryczne o islamie. Akcja odwetowa nastąpiła już w 2011 roku, kiedy to redakcja została podpalona i całkowicie spłonęła. Przez cały czas dyrektor wydawnictwa Charb wielokrotnie otrzymywał groźby i przydzielono mu policyjną ochronę. Pomimo tych dramatycznych zdarzeń magazyn nie zrezygnował z krytycznych publikacji o islamie i nie zmienił swej linii programowej³⁴.

Tak więc cel zamachu nie był, tak jak i w Madrycie czy Londynie przypadkowy. Został starannie wybrany, tak by uderzenie zostało przez wszystkich zauważone i odebrane jako przestroga, że ci którzy polemizują z radykalizmem islamskim nie mogą się czuć bezpiecznie i kara dla nich jest nieunikniona.

³⁰ *We Francji atak na biuro satyrycznego pisma „Charlie Hebdo”, 12 zabitych (synteza).* PAP, 7 stycznia 2015 r., dostęp: 7 stycznia 2015 r.

³¹ *Francja: zamach na redakcję „Charlie Hebdo”. Obława na terrorystów (pol.)*, <wiadomosci.onet.pl>, dostęp: 9 stycznia 2015 r.

³² *Amerykańskie media: jeden z zamachowców w Paryżu był szkolony przez Al-Kaidę (pol.)*, <pap.pl>, dostęp: 9 stycznia 2015 r.

³³ *Terrorysty zabici, nie żyje czworo zakładników. Bilans szturmu na drukarnię i paryski sklep (pol.)*, <tvpi.info>, dostęp: 9 stycznia 2015 r.

³⁴ S. Vikramaditya, *Charlie Hebdo: The Last Meeting*, Amazon Digital Services, Inc., Kindle Edition 2015, s. 22–27.

Odpowiedzią na przesłanie terrorystów była zorganizowana 11 stycznia w Paryżu potężna manifestacja, w której zarówno Francuzi, jak i cała społeczność międzynarodowa oddała hołd zabitym i okazała swą solidarność z „Charlie Hebdo”. Ponad półtora milionowy tłum przeszedł z Placu Republiki na Plac Nation. W marszu wziął udział przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, a także liczne głowy państw i szefowie rządów. Byli tam m.in.: Ewa Kopacz, Angela Merkel, David Cameron, król Jordanii Abd Allah II. Nawet trwający od wielu już lat konflikt izraelsko-palestyński nie przeszkodził wspólnemu uczestniczeniu w manifestacji prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmuda Abbasa i premiera Izraela Binjamina Netanjahu³⁵.

Łącznie na terenie całej Francji w marszach solidarności i protestu wzięło udział ponad 4 mln ludzi. Podobne manifestacje miały miejsce także w innych państwach.

Trudno nie zauważyć, że to, co łączy wszystkie opisane tu zamachy terrorystyczne to fakt, że zostały one dokonane przez obywateli państw, w które zostały one wymierzone. Imigrantów zarówno tych, którzy przybyli do swoich nowych ojczyzn, jak i tych, którzy już się tam urodzili, niekiedy w kolejnym pokoleniu. Mimo, że żyli sprawiając wrażenie zasymilowanych w swoich środowiskach okazali się podatni na wpływ radykalnych współwyznawców wspierających grupy terrorystyczne. Jak wykazano już wcześniej w Polsce ten problem nie występuje, o czym świadczą przeprowadzone badania demograficzne i migracyjne.

Czy więc nie grożą nam takie zamachy jak w Madrycie, Londynie czy w Paryżu? Czy jesteśmy absolutnie bezpieczni i wolni od tego typu zagrożeń?

Niestety, sytuacja międzynarodowa w obszarze zagrożeń terroryzmem islamskim jest bardzo dynamiczna. To co musi budzić niepokój nie tylko państw, które tradycyjnie były celem imigracji islamskiej i posiadają na swym terytorium duże społeczności wyznawców Mahometa, ale także Polski, która dotychczas nie budziła ich większego zainteresowania jest ekspansja Państwa Islamskiego.

Islamskie Państwo w Iraku sięga swą historią okresu interwencji USA w Iraku. Wówczas organizacją tą kierował Abu Musaba az-Zarkawi, a podlegali mu zarówno terroryści sunniccy, jak i zagraniczni. Można przyjąć, że była to emanacja Al-Kaidy na tym terenie. Szczególnie spektakularnym działaniem tej organizacji były walki o Faludżę w 2004 roku. Terroryści az Zarkawiego przeprowadzili tam wiele zamachów samobójczych, a wziętych do niewoli zakładników z krajów europejskich i USA mordowali przez ścięcie, co było szokiem dla społeczności międzynarodowej. Walczyli nie tylko z zagranicznymi wojskami, które przeprowadzały interwencję w Iraku, ale uczynili ten kraj teatrem wojny religijnej wymierzonej przeciw ludności szyickiej³⁶. W naloce przeprowadzonym przez wojska amerykańskie

³⁵ *Marche républicaine: La longue liste de chefs d'Etat et de gouvernement présents à Paris* (fr.), <www.20minutes.fr>, dostęp: 16 stycznia 2015 r.

³⁶ Zob. J. Keller, *ISIS: Origins of Terrorism, Historical Events, and The Individuals Behind the Largest Terrorist Threat of Our Time*, Amazon Digital Services, Inc., Kindle Edition 2015.

6 czerwca 2006 r. Abu Musad az Zarkawi został zlikwidowany. Właśnie wówczas, gdy jego sukcesorem został Abu Abd Allah ar-Raszid al-Baghdadi 15 października 2006 r. organizacja ta przyjęła nazwę Islamskie Państwo w Iraku. Prowadziła ona wojnę partyzancką z wojskami interwencyjnymi, a okresem jej największych sukcesów były lata 2006–2007. W miejscowości As-Sarsar odległej od Bagdadu o ok. 80 kilometrów Al-Baghdadi 19 kwietnia 2010 r. zginął w ataku rakietowym przeprowadzonym przez armię amerykańską. Wtedy jego funkcję przejął Abu Bakr al-Baghdadi. Moment ten zbiegł się z decyzją o wycofaniu wojsk USA z Iraku. Oficjalny rząd Nuriego al-Malikiego zapewniał dominację we władzach ludności szyickiej. To spowodowało eskalację wojny religijnej i kolejną ofensywę terrorystów.

Islamskie Państwo w Iraku 8 kwietnia 2013 r. zmieniło swoją nazwę na Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie (ISIS)³⁷. Wówczas Abu Bakr al-Baghdadi zadeklarował połączenie swej organizacji z syryjskimi ekstremistami z Dżabhat an-Nusra. Rozpoczęto walkę z wojskami prezydenta Baszszara al-Asada, tak by po jego pokonaniu ustanowić w Syrii kalifat islamski. Ale działania zbrojne prowadzone przez ISIS zostały także wymierzone w opozycyjną wobec prezydenta Wolną Armię Syrii. Kolejną ofensywą tego ugrupowania był atak na Kurdów zamieszkujących północną część Syrii. ISIS wypowiedziało także zawarte jeszcze w VII wieku Przymierze Umara, które zapewniało przez ponad tysiąc lat pokojową koegzystencję chrześcijan i muzułmanów w Syrii. Rozpoczęły się masowe mordy ludności chrześcijańskiej oraz niszczenie świątyń i profanacja symboli religijnych. Radykalizm i fanatyzm, a także wyjątkowe okrucieństwo terrorystów spod znaku Państwa Islamskiego w Iraku i Lewancie spowodowało, że przeciwko temu ugrupowaniu wystąpili solidarnie Wolna Armia Syrii, Front Islamski, a nawet dotychczasowy sojusznik Dżabhat an-Nusra. Zgodnie oskarżyli oni ISIS o pogwałcenie praw boskich i pozbawioną racjonalnego uzasadnienia agresję i nadmierną przemoc³⁸. W dniu 3 lutego 2014 r. Al-Kaida wydała oficjalne oświadczenie, że nie ma nic wspólnego ze zbrodnictwymi działaniami ISIS, a w związku z tym dystansuje się od jakiegokolwiek odpowiedzialności za prowadzone przez tę organizację działania.

W pierwszym dniu ramadanu, tj. 29 czerwca 2014 r., ogłoszono utworzenie nowej formuły ISIS jako kalifatu pod nazwą „Państwo Islamskie”. Z dotychczasowej nazwy zniknęły słowa „Irak” i „Lewant”. Przywódcą kalifatu szura wybrała dotychczasowego lidera tej organizacji szejka Abu Bakr al-Baghdadi, który przyjął tytuł kalifa Ibrahima ibn Awwada. Tym samym członkowie ISIS uznali, że stał się on automatycznie przywódcą wszystkich muzułmanów na całym świecie. Rząd USA stwierdził, że deklaracja proklamująca suwerenność Państwa Islamskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie ma żadnego znaczenia.

³⁷ Zob. T. Clinger, *Who or What is ISIS (Islamic State of Iraq and al-Sham)?: The best book to help you gain a better understanding of the ISIS group and its reasons for existence*, Amazon Digital Services, Inc. Kindle Edition 2015.

³⁸ M. Blackburn, *ISIS: Rise of terrorism by Islamic State, assessing threat in Iraq, Syria and the Globe*, Amazon Digital Services, Inc. Kindle Edition 2015, s. 17–23.

Nawet organizacja militarna Dżasz al-Islam będąca częścią tzw. Frontu Islamskiego odrzuciła deklarację o proklamowaniu kalifatu stwierdzając, że „Baghdadi i jego zwolennicy żyją w świecie fantazji”, a powołanie nowego bytu — państwa religijnego ma co najwyżej znaczenie czysto psychologiczne i propagandowe.

Początek sierpnia 2014 r. przyniósł kolejne uderzenia ISIS w Iraku, co skutkowało masowymi egzekucjami na jazydach i chrześcijanach. W odpowiedzi na kolejne masakry ludności cywilnej USA rozpoczęło operacje lotnicze, bombardując i ostrzeliwując z broni rakietowej pozycje terrorystów. 23 września 2014 r. podobną ofensywę lotniczą rozpoczęto na terytorium Syrii. W atakach lotniczych USA uczestniczą siły powietrzne Francji, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Jordanii oraz Wielkiej Brytanii, Australii.

Z przedstawionych faktów wynika, że nawet państwa arabskie, a także radykalne ugrupowania islamskie odrzucają fanatyzm i okrucieństwo Państwa Islamskiego uznając, że jego zbrodnicze działania szkodzą zarówno polityce arabskiej, jak i wyznawcom Mahometa na całym świecie. Jak przedstawiono wcześniej nawet tak ekstremalna w swoich działaniach Al-Kaida odrzuciła dżihad w formule prowadzonej przez ISIS uznając, że organizacja ta jest całkowicie nieprzewidywalna i nie jest zdolna do prowadzenia realnej polityki. Społeczność międzynarodowa zgodnie stwierdziła, że Państwo Islamskie to całkowicie nowa jakość i zagrożenie, z którym współczesny cywilizowany świat nie miał jeszcze do czynienia³⁹. Obawy budzi także fakt, że terroryści spod sztandaru ISIS rekrutowani są z krajów europejskich często spośród obywateli, którzy nie mają muzułmańskich korzeni. Świadczy to o skutecznej propagandzie, którą Państwo Islamskie prowadzi między innymi poprzez wydawany przez siebie, od lipca 2014 r. anglojęzyczny kolorowy magazyn „Dabiq”.

To właśnie pojawienie się Państwa Islamskiego stworzyło nową sytuację geopolityczną, która może mieć negatywne skutki także dla Polski, która jak wykazano dotychczas nie była celem islamskich migracji, ani też miejscem dokonywania ataków terrorystycznych.

„Amnesty International” poinformowało, że tylko w 2014 r. 2,5 tys. osób utonęło próbując ewakuować się z terenów ogarniętych działaniami wojennymi prowadzonymi przez ISIS. Niestety, zdecydowana większość tych ludzi przemycana była przez przemytników korzystających ze starych, niesprawnych i zwykle przeładowanych łodzi. Sytuacji tej próbowali przeciwdziałać jedynie Włosi w ramach operacji „Mare Nostrum”, która każdego miesiąca obciążała ich budżet kwotą 9 milionów euro. Dla tego kraju z trudem wychodzącego z kryzysu gospodarczego było to dużym ciężarem⁴⁰. W ciągu 2013 r. dzięki tym działaniom udało się uratować około 100 tysięcy nielegalnych emigrantów. Wysiłki włoskie, by umiędzynarodowić kwestię zapobiegania przemytowi ludzi oraz prowadzenia akcji ratow-

³⁹ Zob. D. Ratkowski, *Islamic State: The Countdown Has Begun*, Amazon Digital Services, Inc. Kindle Edition 2015, s. 11–15.

⁴⁰ Tamże.

nicznych na Morzu Śródziemnym skutkowałą wydaniem przez Unię Europejską oświadczenia, w którym czytamy: „Morze Śródziemne jest morzem europejskim i wspólnie ponosimy za nie odpowiedzialność”. Te słowa oznaczały rozpoczęcie 1 listopada 2014 r. operacji „Tryton”, która nadzorowana jest przez Frontex⁴¹. Bierze w niej udział 18 państw, które skierowały do działań dwa samoloty patrolowo-obszerwacyjne, pięć okrętów, dwie łodzie oraz śmigłowiec. Do maja 2015 r. siły te przeprowadziły 130 interwencji, co pozwoliło na uratowanie 15 tysięcy osób i zatrzymanie 57 przemytników. Unia określiła miesięczny budżet „Trytona” na kwotę 2,9 miliona euro. Jak zauważają Włosi, to zbyt mało zważywszy na fakt, że „Mare Nostrum” dysponowało budżetem trzykrotnie wyższym. Zastrzeżenia budzi także procedura ratunkowa, która zezwala na działanie jednostkom „Trytona” jedynie w odległości do 30 mil morskich od włoskich wybrzeży. To powoduje, że na sygnał SOS w dalszym ciągu reagują jednostki włoskie, o ile pochodzi on z wód międzynarodowych czy nawet libijskich. Tak więc pomimo deklaracji solidarnościowych działań europejskich w dalszym ciągu znaczna część odpowiedzialności spoczywa na marynarce włoskiej⁴². Nie do końca można w związku z tym przyznać rację Cecili Malmström, ówczesnej komisarz ds. wewnętrznych, która stwierdziła, że „operacja «Tryton» jest skrojona pod potrzeby i prośby Włoch”⁴³.

Według danych opublikowanych przez Międzynarodową Organizację ds. Migracji (IOM) od stycznia 2015 r. na Morzu Śródziemnym utonęło 1750 imigrantów, czyli aż 30 razy więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W całym 2014 r. takich osób było 3279. Wiele wskazuje, że rację może mieć rzecznik IOM Joel Millman, który wyraża obawę, że do końca roku ofiar będzie nawet 30 tysięcy. Sytuację ma rekompensować to, że UE w swoim budżecie obejmującym lata 2014–2020 przeznaczyła ponad 450 mln euro na lepsze zabezpieczenie morskich granic Włoch i wsparcie dla przebywających już na tym terenie emigrantów. W 2014 r. skala nielegalnej migracji nabrała ogromnej dynamiki. Unijna Agencja ds. zarządzania granicami „Frontex” podała, że w tym właśnie roku 276 tysięcy osób dotarło na obszar UE w sposób nielegalny, z czego 220 tysięcy drogą morską głównie do Włoch, ale także do Grecji i na Cypr. Takich naruszeń granic jeszcze rok wcześniej było 108 tysięcy, w tym 68 tysięcy poprzez morze.

Nastąpiła także widoczna zmiana jakościowa i strukturalna w ruchach migracyjnych na tym kierunku. Do niedawna większość imigrantów przepływających się nielegalnie przez Morze Śródziemne to imigranci zarobkowi, a aktualnie przeważają uchodźcy z zagrożonych wojną państw upadających, jak Libia i Syria. Tam dynamicznie

⁴¹ Zob. M. Lehnert, *Frontex und operative Maßnahmen an den europäischen Außengrenzen Verwaltungskooperation — materielle Rechtsgrundlagen — institutionelle Kontrolle*, Baden-Baden, Nomos, 2014.

⁴² <<http://www.euractiv.pl/wersja-do-druku/arttykul/ue-pomoe-wochom-006203>>, dostęp: 1 czerwca 2015 r.

⁴³ Polityka wewnętrzna, 9 października 2014 r.

rozwijają swą działalność zorganizowane grupy przestępcze zajmujące się przemytem ludzi do Europy. Wielu z nich, jak już wskazano, w ogóle nie dociera do celu. W maju 2015 r. w Cieśninie Sycylijskiej doszło do katastrofy kutra, którym płynęło ponad 900 uciekinierów. Niestety, ok. 400 z nich utonęło. To dało Unii Europejskiej kolejny asumpt do dyskusji, jak należy postępować wobec uchodźców, którzy w swoich krajach narażeni są na śmierć z rąk islamistów, a uciekając mogą zginąć w morskich odmętach. Jeśli przeżyją pozostaje nierozstrzygnięta kwestia, kto powinien udzielić im schronienia, pomocy i ewentualnego azylu. Ta sytuacja spowodowała, że obecny komisarz UE ds. migracji i spraw wewnętrznych Dimitris Awramopulos zaprezentował ministrom spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych dziesięciopunktowy program działań, który został poddany gorącej dyskusji na majowym szczycie UE.

Plan wskazuje na konieczność zintensyfikowania operacji patrolowej „Tryton”, bardziej zdecydowaną walkę z przemytnikami imigrantów poprzez rekwirowanie i niszczenie ich łodzi, daktyloskopowanie wszystkich imigrantów oraz deportowanie do kraju pochodzenia tych spośród nich, którzy nie otrzymają azylu, a także zbudowanie systemu przejmowania imigrantów przez wszystkie państwa Unii, a nie tylko te w basenie Morza Śródziemnego. Komisja zarekomendowała także skorzystanie ze sprawdzonych doświadczeń innej unijnej misji — „Atlanta” skierowanej przeciwko piratom, którzy zajmują statki handlowe dla okupu. Tere-
nem, gdzie jest ona realizowana są wody południowego Morza Czerwonego, Zatoki Adeńskiej oraz części Oceanu Indyjskiego. W ramach „Atlanty” okręty UE patrolują wymienione akweny, niosą pomoc zagrożonym jednostkom, ale także prowadzą działania ofensywne niszcząc bazy i łodzie piratów na wybrzeżu⁴⁴.

Przewodniczący Rady Europy Donald Tusk podkreślił konieczność skoncentrowania działań UE nie tylko na akcjach ratowania ludzi na Morzu Śródziemnym, ale przede wszystkim na zwalczaniu przemytników zajmujących się przerzucaniem imigrantów. Szefowej unijnej dyplomacji Federice Mogherini powierzono przygotowanie projektu konkretnych przedsięwzięć, których celem będzie odnajdywanie i likwidacja łodzi będących w dyspozycji przemytników. Natomiast Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker podkreślił wagę zgłoszonego postulatu, by potroić fundusze przeznaczone na operację „Tryton”, tak by wzrosły one do kwoty 120 mln euro, czyli tyle, ile same Włochy przeznaczały wcześniej na operację „Mare Nostrum”.

Frans Timmermans — pierwszy wiceprezydent Komisji Europejskiej stwierdził, że nadszedł czas „by przełożyć słowa o solidarności i odpowiedzialności na czyny”. Takim rozwiązaniem według niego będzie rozmieszczenie w państwach członkowskich Unii osób starających się o status uchodźcy. Jednocześnie postawiony został postulat by przyjęte zostały tzw. rozwiązania kwotowe przy rozmieszczaniu imigrantów w poszczególnych krajach. Za takim rozwiązaniem opowiedziały się między innymi Austria i Niemcy. Wielka Brytania, Dania i Irlandia skorzystają z klauzuli *opt-out*, która została wobec nich zastosowana, gdy podpisywały traktat

⁴⁴ <<http://www.rp.pl/artukul/1195517.html?print=tak&p=0>>, dostęp: 2 czerwca 2015 r.

lizboński. Zagwarantowały sobie tym samym możliwość prawa odstępowania w sprawach z zakresu wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Pozostałe państwa Unii Europejskiej mają jednak obligatoryjnie poddać się proponowanemu rozwiązaniu. Tym samym do Niemiec ma trafić 18,42% uchodźców, do Francji 14,7%, Włoch 11,84%, Hiszpanii 9,1 %. Polska ze swoim potencjałem ekonomiczno-gospodarczym zajęła piątą pozycję w tym rankingu. Na proces przesiedlenia Unia zarezerwuje w swoim budżecie kwotę około 50 milionów euro.

Na tym tle doszło do licznych kontrowersji gdyż przedstawiciele niektórych państw UE stanęli na stanowisku, że to ich rządy winny samodzielnie podejmować decyzje w tej sprawie, a nie podporządkowywać się bezwolnie decyzjom Komisji Europejskiej. Premier Czech Bohuslav Sobotka stwierdził, że Praga nie przyjmie żadnych odgórnych decyzji. Wprawdzie chętnie wesprze uchodźców, ale na swoich warunkach.

Jeszcze bardziej stanowcze stanowisko zaprezentował premier Węgier Viktor Orban, który uznał, że UE w ogóle nie ma prawa przyjmowania nielegalnych imigrantów, bo ci ewidentnie „łamają normy prawne”, usiłując dostać się do Europy. O propozycji Komisji Europejskiej powiedział że „jest po prostu absurdalna, graniczy z obłędem”. Z jego inicjatywy w ramach społecznych konsultacji zostało postawione Węgrom pytanie „Czy taka polityka UE nie spowoduje wzrostu zagrożenia terroryzmem?”.

Polska również zgłosiła w tej sprawie „votum separatum” stając na stanowisku, że Komisja Europejska nie powinna narzucać krajom członkowskim żadnych kwot. Tak o projekcie tego organu wypowiedział się wiceminister spraw zagranicznych RP — Rafał Trzaskowski podkreślając, że wcześniejsze ustalenia jego odpowiedników w Unii Europejskiej jednoznacznie wskazywały na samodzielność państw członkowskich w sprawie przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki⁴⁵.

Takie stanowisko części państw UE podyktowane jest nie egoizmem, lecz całkiem realnymi obawami, że wraz z uchodźcami na ich terytoria napłyną osoby o radykalnych poglądach, w tym terroryści z Państwa Islamskiego. O tym, że nie są to bezpodstawne spekulacje, świadczy wypowiedź doradcy libijskiego rządu Abdula Basit Harouna, który w rozmowie z „BBC” stwierdził, że za zgodę na prowadzenie przemytu imigrantów ISIS inkasuje połowę zysków od właścicieli statków. Ponadto przemytnicy godzą się na lokowanie w swych łodziach pomiędzy cywilnymi uchodźcami także terrorystów z Państwa Islamskiego. Mają świadomość, że żaden urzędnik europejski nie jest w stanie zidentyfikować dżihadysty pośród zwykłych uciekinierów. Tak więc obok poszkodowanych terrorem ISIS płyną zgodnie jego bojownicy i wyznawcy zbrodniczej ideologii. Można powiedzieć, że kat towarzyszy swojej ofierze⁴⁶.

⁴⁵ <<http://wpolityce.pl/swiat/244755-doradca-libijskiego-rzadu-panstwo-islamskie-kontroluje-przemyt-imigrantow-wysyla-swoich-bojownikow-do-europy>>, dostęp: 5 czerwca 2015 r

⁴⁶ <<http://wpolityce.pl/swiat/244755-doradca-libijskiego-rzadu-panstwo-islamskie-kontroluje-przemyt-imigrantow-wysyla-swoich-bojownikow-do-europy>>, dostęp: 5 czerwca 2015 r.

Telewizja Al An z Dubaju w uzupełnieniu tej informacji podała, że terroryści Państwa Islamskiego podczas przemieszczania się do państw UE często używają paszportów zrabowanych obywatelom tych krajów. Stacja stwierdziła, że sama posiada kopie 34 dokumentów, z których dwa to polskie paszporty, reszta zaś wydana została w USA, Danii, Francji i Albanii.

Z kolei Omar al. Gawari — pełniący w libijskim rządzie funkcję ministra ds. informacji przekazał włoskiej agencji prasowej Ansa, że terroryści z ISIS (Daesh) ukrywają się w łodziach transportujących imigrantów do Europy. Ich celem są głównie Włochy, ale także Malta. Według cytowanego ministra sformułowali oni konkretne groźby pod adresem Watykanu⁴⁷.

Także generał Philip Breedlove — dowódca wojsk NATO w Europie powiedział, że na łodziach z nielegalnymi imigrantami, usiłującymi dotrzeć do Europy, mogą znajdować się przestępcy i potencjalni terroryści. Oświadczenie takie złożył na konferencji prasowej w Brukseli po zakończonych obradach Komitetu Wojskowego NATO, będącego naczelnym organem wojskowym tego paktu. „Niektórzy z tych ludzi są legalnymi uchodźcami z terenów, które nie są kontrolowane przez państwo, ale inni pasażerowie to członkowie zorganizowanych grup przestępczych i elementy ekstremistyczne” — stwierdził Breedlove⁴⁸.

Te informacje, pochodzące przecież od różnych podmiotów dostarczają wyjątkowo groźnych informacji, że już obecnie na obszarze Unii Europejskiej mogą przebywać terroryści z Państwa Islamskiego. Takie założenie biorąc pod uwagę opisane wyżej sytuacje należy przyjąć za całkowicie realne.

Taką sytuację mamy już dzisiaj, a przecież jeszcze nie nastąpiła realizacja dyrektywy Komisji Europejskiej, która zakłada, że do Polski ma trafić blisko tysiąc uchodźców. Ogółem w ramach tej akcji przesiedleńczej Europa przyjmie w ciągu dwóch lat około 20 tysięcy imigrantów, między innymi tych przebywających w obozach przy granicy z Syrią. To dane wstępnie przyjęte do realizacji, ale już dzisiaj wiemy, że na stary kontynent w minionym roku dotarło z Afryki co najmniej 218 tysięcy osób.

Ile spośród nich to terroryści z Państwa Islamskiego? Czy dotarli oni także do Polski? Czy zdefiniowali cele, które zechcą zaatakować? Kiedy mogą przeprowadzić zamach?

Odpowiedzi na te pytania nie znamy, ale opisana sytuacja winna wzbudzić stan podwyższonej gotowości dla służb zajmujących się rozpoznaniem zagrożeń godzących w polskie bezpieczeństwo narodowe. Muszą one na bieżąco diagnozować sytuację i pozyskiwać informacje pozwalające na identyfikację zagrożeń i prowadzenie działań prewencyjnych. Oczywiście bardzo ważna jest tu międzynarodowa współpraca i bieżące przekazywanie informacji pomiędzy służbami polskimi

⁴⁷ <<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/islamscy-bojownicy-moga-byc-przemycani-do-europy/0rxg5l>>, dostęp: 5 czerwca 2015 r.

⁴⁸ <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/szef-nato-w-europie-niektorzy-imigranci-to-ekstremisci,544498.html>>, dostęp: 5 czerwca 2015 r.

i innych państw członkowskich Unii Europejskiej i NATO. System wczesnego ostrzegania ma tu podstawowe znaczenie.

Jednocześnie sytuacja ta stwarza zagrożenie zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym, które może spowodować konieczność użycia policyjnych sił specjalnych. Stąd konieczność odpowiedniego przygotowania tych formacji do działania zarówno samodzielnego, jak i we współdziałaniu z ich odpowiednikami z innych państw, co wpływa na kulturę bezpieczeństwa tych państw i obywateli. W tym kontekście kultura bezpieczeństwa to „fenomen, który pozwala człowiekowi osiągać takie cele, jak:

- 1) skuteczna kontrola nad możliwymi zagrożeniami danego podmiotu, powodująca (w danym miejscu i czasie) stan optymalnego poziomu zagrożeń;
- 2) odzyskiwanie bezpieczeństwa w sytuacji, gdy zostało ono utracone;
- 3) optymalizacja poziomu wielosektorowo kreowanego procesu rozwoju/bezpieczeństwa podmiotu (*comprehensive security process*) zmierzająca do harmonizacji sektorów w kontekście właściwej hierarchizacji ważności celów podmiotu bezpieczeństwa;
- 4) skuteczne pobudzanie w skali społecznej i indywidualnej, świadomości wyższej potrzeby jaką jest samodoskonalenie człowieka oraz kreowanie trychotomicznego rozwoju: a) mentalnego, b) społecznego oraz c) materialnego, dzięki wspieraniu przekonań, motywacji i postaw powodujących indywidualne, a także kolektywne działania wpływające na wzrost potencjału autonomicznej obronności (samoobronności) indywidualnych oraz grupowych podmiotów bezpieczeństwa⁴⁹.

Wymaga to odpowiedniego procesu szkoleniowego i zapewnienia koordynacji działań realizowanych wspólnie przez pododdziały z różnych państw w sytuacji kryzysowej⁵⁰.

Polskie policyjne siły specjalne muszą być przygotowane i gotowe do natychmiastowej reakcji w sytuacjach podobnych do tych, które miały miejsce w Madrycie czy w Paryżu. To, co kiedyś wydawało się zagrożeniem, które Polski nie dotyczy dzisiaj, jest jak najbardziej realne i musi być uwzględniane w przygotowaniach policyjnych sił specjalnych do efektywnego działania w sytuacjach kryzysowych. Obecna sytuacja stworzona przez Państwo Islamskie wymaga dostosowania tych przygotowań do scenariuszy, które już dzisiaj są realizowane przez tych terrorystów w Libii czy w Syrii. Znajomość metodyki i taktyki ich działania powinna być brana pod uwagę przy realizacji ćwiczeń prowadzonych przez polskie pododdziały antyterrorystyczne. To dla tych formacji bardzo ważne wyzwanie, którego nie można zlekceważyć.

⁴⁹ J. Piwowarski, *Ochrona VIP-a a czworokąt bushido. Studium japońskiej kultury bezpieczeństwa* [w:] P. Bogdalski, J. Cymerski, K. Jałoszyński (red.), *Bezpieczeństwo osób podlegających ustawowo ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, Szcztyno 2014.

⁵⁰ J. Piwowarski, *Prolegomena do badań nad kulturą bezpieczeństwa*, „Security Economy & Law” 2013, nr 2, s. 10–11.

WYDZIAŁ ZABEZPIECZENIA KS MO — PIERWSZA POLSKA POLICYJNA FORMACJA KONTRTERRORYSTYCZNA

Tworzenie pododdziałów do fizycznej walki z zagrożeniem terroryzmem było związane z aktywnością lewackich i palestyńskich organizacji terrorystycznych na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. W tamtym czasie tylko Izrael dysponował siłami specjalnymi przygotowanymi do działań bojowych w sytuacjach zakładniczych. Na kontynencie europejskim, mimo że był areną ataków terrorystycznych rodzimych — europejskich, oraz palestyńskich organizacji terrorystycznych, nie było tego typu policyjnych sił specjalnych.

Terroryzm europejski w XX wieku, to terroryzm wyrosły na gruncie lewicowego ekstremizmu zorientowanego na zburzenie *burżuazyjnego* systemu społecznego, panującego w państwach Zachodu. Tadeusz Hanausek uważał, że można wręcz mówić o *terroryzmie europejskim*, który to odnosi się w sensie temporalnym do wszystkich przypadków terroryzmu na świecie, natomiast zaś w sensie przestrzennym, do terroryzmu jaki ma miejsce w Europie¹.

Na kształt (oblicze) terroryzmu w Niemczech miały wpływ wydarzenia lat 60. XX w. na kuli ziemskiej, zwłaszcza amerykańska interwencja militarna (wojna) w Wietnamie, i wyrosłe na gruncie sprzeciwu wobec niej ruchy młodzieżowe. Drugim, ważnym przyczynkiem była negacja stosunków społecznych i polityczno-gospodarczych w zachodniej części Europy. Powstałe niemieckie ugrupowania terrorystyczne, *Frakcja Czerwonej Armii* i jej siostrzana organizacja *Ruch Drugiego Czerwca*, wyrażały rewolucyjnego ducha i bunt przeciwko ustalonemu porządkowi, w owym czasie typowe dla lewicowych terrorystów także w innych krajach Zachodu (o czym będzie mowa na kolejnych stronach niniejszej pozycji). Organizacje te wyłoniły się ze studenckich komun i stowarzyszeń, które stanowiły część kontrkultury Niemiec Zachodnich w końcu lat 60., toteż trudno było oddzielić ich radykalne poglądy polityczne od alternatywnego stylu życia. Rewolucja i walka zbrojna szły w parze ze swobodą seksualną i zażywaniem narkotyków².

Najbardziej aktywnym ugrupowaniem terrorystycznym w Niemczech Zachodnich była, wcześniej przywoływana, organizacja lewacka: RAF (*Rote Armee Fraktion*

¹ T. Hanausek, *W sprawie pojęcia współczesnego terroryzmu*, „Problemy Kryminalistyki” 1980, nr 143, s. 31.

² B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999, s. 77.

— *Frakcja Czerwonej Armii*) — nazywana czasami: *grupą Baader — Meinhof*, od nazwisk jej założycieli: Andreasa Baadera, Ulrike Meinhof³ założona w 1970 roku. W 1976 roku aresztowano jej założycieli i przywódców. Popelnili oni samobójstwo w więzieniu Stammheim (1976/1977 r.). RAF odwoływała się ideologicznie do marksizmu i anarchizmu oraz doświadczeń rewolucji w Trzecim Świecie (szczególnie kubańskiej). Do najśłynniejszych akcji, jakie przeprowadziła, należą: okupacja ambasady RFN w Szwecji (26 kwietnia 1975 r.), uprowadzenie i zamordowanie przewodniczącego Związku Przemysłowców RFN — Hansa Martina Schleyera (5 października 1977 r.), porwanie samolotu Lufthansy do Mogadiszu (17 października 1977 r.).

Niemieccy terroryści współpracowali ściśle z Organizacją Wyzwolenia Palestyny — OWP (*Munazzamat al-Tahrir al-Filastiniyyah*), która jest polityczną i paramilitarną organizacją reprezentującą interesy arabskiej ludności Palestyny. Organizacja powstała w 1964 r. w Egipcie — na szczycie Ligi Arabskiej w Kairze. Klęska państw arabskich w Wojnie Sześciodniowej 1967 r. osłabiła wiarygodność i wpływ Egiptu na *Organizację Wyzwolenia Palestyny*. Nowym przewodniczącym OWP 24 grudnia 1967 r. został Yahya Hammuda (do 2 lutego 1969 r.). W nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie, palestyńskie organizacje militarne poparły drogę wojny partyzanckiej, w której przewodnią rolę odgrywał ruch al-Fatah. Jaser Arafat został 3 lutego 1969 r. przewodniczącym OWP (do 11 listopada 2004 r.). Po śmierci Jasera Arafata, nowym przywódcą OWP został Mahmoud Abbas (od 29 października 2004 r. do chwili obecnej). Jest uznawana przez Ligę Arabską i Organizację Narodów Zjednoczonych jako prawowity przedstawiciel Palestyńczyków. Organizacja zajmuje stałe miejsce obserwatora na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ⁴. W czasach istnienia „muru berlińskiego” — synonimu podziału świata w drugiej połowie XX wieku, otrzymywała polityczne i militarne wsparcie ze Strony Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych. Organizacja deklarowała w tamtych czasach walkę z „imperialistycznym” zagrożeniem ze strony państw zachodnich, widząc w nich protektora Państwa Izrael.

Niemcy korzystali z palestyńskich doświadczeń, szkolili się w obozach szkoleniowych OWP na terenie Jordanii. W zamian za to wspierali czynnie arabskich *braci — terrorystów* podczas prowadzonych przez nich ataków w Europie. Wystarczy wspomnieć słynne zamachy lat 70. XX w., takie jak:

- atak na siedzibę OPEC w Wiedniu — 1975 r.;
- porwanie samolotu Air France z izraelskimi pasażerami do Entebbe w Ugandzie — 1976 r.;
- porwanie samolotu niemieckich linii lotniczych Lufthansa do Somalii — 1997 rok.

Przełomowe momenty w historii tworzenia pododdziałów kontrterrorystycznych w Europie, związane są z wydarzeniami jakie miały miejsce podczas Letnich

³ K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995, s. 72.

⁴ <http://www.izrael.badacz.org/historia/wzrost_owp.html>, dostęp: 2 marca 2014 r. [za:] K. Jałoszyński, *Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP — 1976–2014*, Szczytno 2014, s. 15.

Igrzysk Olimpijskich w Monachium. 5 września 1972 r. grupa palestyńskich terrorystów z organizacji „Czarny Wrzesień” dokonała ataku na wioskę olimpijską, biorąc w charakterze zakładników ekipę sportowców izraelskich. Wśród wysuwanych przez nich żądań, w zamian za uwolnienie zakładników, było zwolnienie z więzienia niemieckich terrorystów z lewackich organizacji „Frakcji Czerwonej Armii” — RAF. Zamach rozpoczął się przed godz. piątą rano. Do pomieszczeń izraelskich sportowców wtargnęło 8 terrorystów, zabijając 2, a 9 sportowców biorąc jako zakładników. Oprócz wymienionych powyżej żądań, ich postulaty dotyczyły wymiany zakładników na 136 Palestyńczyków przebywających w izraelskich więzieniach oraz bezpiecznego przelotu do któregoś z krajów arabskich (oprócz Jordanii i Libanu). Władze niemieckie rozpoczęły negocjacje z terrorystami. W toku negocjacji uzgodniono, że będą oni przetransportowani do bazy lotniczej w Fürstentfeldbruck, skąd odlecą do Kairu. Egipcjanie (mimo wcześniejszych ustaleń) odmówili jednak prawa do lądowania samolotu⁵.

Władze Izraela zadeklarowały przysłanie do Niemiec grupy komandosów w celu przeprowadzenia operacji ratunkowej mającej na celu uwolnienie zakładników. Rząd Niemiec nie wraził na to zgody, powierzając przeprowadzenie operacji ratunkowej miejscowej policji⁶.

Przyjęty plan działania zakładał między innymi wyeliminowanie terrorystów na pokładzie samolotu, którym mieli odlecieć oraz wsparcie tych działań przez strzelców wyborowych. Na pokładzie podstawionego terrorystom samolotu doszło jednakże do incydentu niemającego nigdy wcześniej oraz nigdy później precedensu. Niemieccy policjanci, wyznaczeni do eliminacji terrorystów, po wejściu do samolotu rozpoczęli dyskusje nad celowością i ewentualnym sukcesem podjęcia tego typu działań. W jej rezultacie przeprowadzili głosowanie nad decyzją o kontynuowaniu realizacji przyjętego planu. W jego wyniku opuścili pokład samolotu nie widząc sensu podejmowania jakichkolwiek działań. Plan został więc zniweczony przez policjantów mających go zrealizować. Całość wysiłku uwolnienia zakładników spoczęła na barkach strzelców wyborowych. Ci jednak nie mieli ku temu ani odpowiedniego doświadczenia, ani też odpowiedniego sprzętu (broń wyborowa z celownikami noktowizyjnymi)⁷.

W rezultacie tych wydarzeń w bazie lotniczej doszło do tragedii — strzelcy wyborowi otworzyli ogień, jednak terroryści zaczęli zabijać zakładników, strzelając do nich i rzucając granaty. Bilans tragedii był szokujący: zginęli wszyscy zakładnicy, jeden z policjantów oraz pięciu terrorystów. Trzech terrorystów zostało aresztowanych. Operacja odbicia zakładników zakończyła się porażką władzy, a sukcesem terrorystów⁸.

⁵ K. Jałoszyński, *GSG-9 jednostka kontrterrorystyczna Niemieckiej Policji Federalnej*, „Terroryzm” 2009, nr 4, s. 32.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 33.

Po wydarzeniach w Monachium, kiedy okazało się, że Niemcy nie są przygotowane do skutecznej reakcji na sytuacje zakładnicze, podjęto działania mające na celu zmianę tego stanu rzeczy. Za zgodą ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Hansa Dietricha Genschera, rozpoczęto formowanie jednostki kontrterrorystycznej przygotowanej i wyposażonej do przeprowadzania operacji ratunkowych w sytuacji wzięcia zakładników na terenie kraju i poza jego granicami. Jednostka weszła w skład (BGS) — Federalnej Straży Granicznej, nadano jej nazwę Grenzschutzgruppe 9 (GSG-9). Cyfra „9” odnosiła się do kolejnego podmiotu organizacyjnego w ramach Bundesgrenzschutz. Na siedzibę jednostki wyznaczono koszary w Sankt Augustin w pobliżu Bonn. Jej pierwszym dowódcą został Ulrich Wegener (wówczas major — zakończył służbę w stopniu generała). Tak dziś, z perspektywy ponad 35 lat istnienia jednostki, generał Ulrich Wegener wspomina tamte czasy: „Przede wszystkim — okazała się potrzebna nasza nowa — w międzyczasie dowiedziona w akcji bojowej — koncepcja. Taki rodzaj koncepcji był czymś nowym dla większości sił policyjnych oraz wojskowych w tamtym czasie. GSG-9 była sławna od samego początku ze swej wspaniałej dyscypliny oraz niespotykanemu zaangażowaniu w wypełnienie misji. Od pierwszej chwili kładliśmy nacisk na rozwój fizyczny, naukę języków obcych oraz zapoznavanie się z bronią używaną przez potencjalnego wroga”⁹.

Cztery lata po decyzji Niemiec o powołaniu policyjnej jednostki kontrterrorystycznej, również w Polsce postanowiono taki pododdział stworzyć. Decyzję o utworzeniu w ramach Milicji Obywatelskiej pododdziału sił specjalnych poprzedziła wizyta delegacji polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Finlandii¹⁰. Tam została jej zaprezentowana nowo utworzona jednostka specjalna „Karhu” („niedźwiedź” w jęz. fińskim). Pododdział fińskiej policji powstał w 1975 roku. Nie jest jednostką *stricte* etatową. Jej członkowie służą w różnych jednostkach policji fińskiej, przechodzą wspólne szkolenia w zakresie działań bojowych związanych z różnymi sytuacjami kryzysowymi: zatrzymanie uzbrojonych przestępców, sytuacje zakładnicze itp. Jednostka „Karhu” jest w stanie 24-godzinnej gotowości i może zostać użyta w akcji w trybie natychmiastowym¹¹. Po powrocie do kraju, zapadła decyzja na szczeblu rządowym o utworzeniu również w Polsce tego typu jednostki.

W odróżnieniu od fińskiego pierwowzoru miał to być pododdział etatowy. Minister spraw wewnętrznych podpisał decyzję tworzącą Wydział Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej — decyzja ministra spraw wewnętrznych z 28 lutego 1976 r. w sprawie utworzenia Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji do zwalczania aktów przemocy.

Trudno jest w sposób jednoznaczny zidentyfikować przesłanki, jakie legły u podstaw decyzji o utworzeniu specjalnej jednostki milicji. Według Jerzego Pawlika i Mirosława Żywczyka: „Utworzenie pierwszej w kraju szturmowej jednostki

⁹ R. Tophoven, *Mogadishu — 30 Yers After*, “Safety & Security International” 2007, nr 6, s. 6.

¹⁰ Na podstawie K. Jałoszyński, *Biuro Operacji Antyterrorystycznych...*, wyd. cyt., s. 21–31.

¹¹ K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna...*, wyd. cyt., s. 219.

antyterrorystycznej wynikało ze świadomości poważnej intensyfikacji zagrożenia terrorystycznego w skali międzynarodowej, zwłaszcza w niektórych państwach Europy Zachodniej¹². Z pewnością jakaś część prawdy w tym stwierdzeniu jest. W tamtych czasach zatrzymywano i deportowano przebywających w Polsce Palestyńczyków, podejrzewanych o kontakty z organizacjami terrorystycznymi. Należy jednak pamiętać, że zagrożenie terrorystyczne w owym czasie było dość spolaryzowane. Działalność terrorystyczna miała podłoże skrajnie lewicowe, a jak świadczą dowody była ona aktywnie wspierana przez państwa tzw. obozu socjalistycznego, do którego nasz kraj należał. Trudno sobie wyobrazić, choć nie można było tego wykluczyć, aby terroryści dokonali zamachu na terenie Polski lub poza jej granicami przeciwko obywatelom naszego kraju. Można antycypować, że celem było raczej utworzenie sił specjalnych — policyjnych, które będą mogły odpowiedzieć na sytuację zakładniczą, będącą wynikiem działalności kryminalnej, jak też sytuację zabarykadowania się uzbrojonego przestępcy. Tego typu zdarzenia w tamtych latach miały miejsce.

Trzon osobowy nowo tworzonego pododdziału stanowili funkcjonariusze pełniący do niedawna służbę na pokładach polskich, rejsowych samolotach pasażerskich. W związku z uprowadzeniami samolotów Polskich Linii Lotniczych „LOT” do Republiki Federalnej Niemiec, w 1971 r. zorganizowano sekcję ochrony „LOT” w ramach Komisariatu Milicji Obywatelskiej przy porcie lotniczym Warszawa-Okęcie.

Znacząca liczba uprowadzeń samolotów w Polsce miała swój początek w końcu lat 60. i na początku 70. ubiegłego wieku. Miało to bezpośredni związek z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną w naszym kraju. Kryzys gospodarczy, dalekie od demokratycznych standardów funkcjonowanie państwa na gruncie politycznym, brak możliwości swobodnego wyjazdu poza granice kraju (wręcz uniemożliwianie takich podróży poprzez niewydawanie paszportów) powodowały próby ucieczki polskich obywateli do państw Europy Zachodniej¹³. Najczęstszym miejscem, do którego chciano się dostać — ze względu na bliską odległość, była Republika Federalna Niemiec. Pierwsze uprowadzenia miały miejsce:

- 20 listopada 1969 r. samolot An-24 z PLL-LOT porwany został do Austrii;
- 5 czerwca 1970 r. samolot An-24 z PLL-LOT wykonujący lot na trasie Szczecin–Gdańsk po porwaniu wylądował w Kopenhadze;
- 7 sierpnia 1970 r. samolot An-24 PLL-LOT podczas lotu na trasie Szczecin–Katowice został porwany do Berlina Zachodniego¹⁴.

¹² J. Pawlik, M. Żywczyk, *Organizacja i przeznaczenie pododdziałów specjalnych Milicji Obywatelskiej*, Warszawa 1989, s. 6.

¹³ Na podstawie K. Jałoszyński, *Przesłanki identyfikacji uprowadzenia statku powietrznego jako aktu terroryzmu lub terroru*, tekst w opracowaniu redakcyjnym do monografii: W. Zubrzycki (red.), *Przez przestępczość zorganizowaną do terroryzmu*, wydawnictwo WSPol w Szczycie.

¹⁴ <<http://www.forum.spotter.pl/porwania-samolotow-t7853/index.html?s=2fb-842f958ec94217762ab781ea98b71&mp>>, dostęp: 9 marca 2014 r.

Pierwotnie komórka mająca się zajmować ochroną polskich rejsowych samolotów pasażerskich organizacyjnie miała być częścią Wojsk Ochrony Pogranicza¹⁵ i składać się z żołnierzy tej formacji. Szybko okazało się, że WOP-iści nie są przygotowani do realizacji tego typu zadań. Brak im przeszkolenia i doświadczenia, jakie mieli funkcjonariusze milicji pracujący w pionie wywiadowczym. Dlatego też bardzo szybko Sekcja Ochrony LOT rozpoczęła współpracę z Milicją Obywatelską, a w rezultacie ostatecznie Sekcja została podporządkowana milicji. Ostatecznie w jej skład weszło około 120 funkcjonariuszy, którzy po cywilnemu pełnili służbę na pokładach rejsowych samolotów PLL-LOT. Sekcja funkcjonowała do 1975 r., po czym na mocy decyzji ówczesnego premiera — Piotra Jaroszewicza, została rozwiązana. Funkcjonariusze zostali zatrudnieni w różnych jednostkach warszawskiego garnizonu Milicji Obywatelskiej.

Po przywołanej wcześniej wizycie w Finlandii, podjęto decyzję o utworzeniu pododdziału kontrterrorystycznego w ramach Komendy Stołecznej MO — Wydziału Zabezpieczenia, na wzór wcześniej wspomnianej fińskiej jednostki „Niedźwiedź”.

Tworzenie nowego pododdziału podzielono na trzy etapy¹⁶. W pierwszym etapie ogłoszono nabór do poddziału wśród funkcjonariuszy garnizonu warszawskiego milicji, a także wytypowaniu przez Wydział Kadr KSMO funkcjonariuszy, którzy spełniali następujące kryteria:

- mężczyźni, sprawni fizycznie;
- młodzi;
- niekarani dyscyplinarnie;

¹⁵ Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) — formacja wojskowa, część SZ PRL i służba MSW, odrębny rodzaj wojsk powołany w 1945 r. do ochrony granic Polski. Największy stan Wojska Ochrony Pogranicza osiągnęły w październiku 1953 roku — 33 675 wojskowych. W tej liczbie było: oficerów 4189, podchorążych 890, podoficerów nadterminowych 2321, podoficerów służby zasadniczej 4352 i szeregowych 21 923). 78% (26 275) tych wojsk stanowiła służba zasadnicza z poboru, a 19,6% (6610) kadra zawodowa. Podczas swojej 46-letniej historii istnienia WOP wielokrotnie zmieniały podległość strukturalno-służbową, przechodząc z podległości MON do MSW i odwrotnie, by w końcowej fazie swojego istnienia (od 1972 roku) pozostawać w podległości MSW, ale jako formacja wojskowa. Żołnierzy WOP obowiązywały te same regulaminy i przepisy mundurowe, co pozostałych żołnierzy SZ PRL. MON odpowiadało za uzupełnienie jednostek WOP oraz administrację rezerw osobowych i środków transportu, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojska_Ochrony_Pogranicza>, dostęp: 30 marca 2014 r. Po transformacji ustrojowej Wojska Ochrony Pogranicza zostały rozformowane, a w ich miejsce powołano, ustawą z 12 października 1990 r., Straż Graniczną. Wykonuje ona zadania związane z ochroną granicy państwowej i kontrolą ruchu granicznego. Nadzór nad formacją sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych. Komendant główny Straży Granicznej jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach ochrony granicy państwowej. *Straż Graniczna (Polska)*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stra%C5%BC_Graniczna>, dostęp: 30 marca 2014 r.

¹⁶ J. Pawlik, M. Żywczyk, *Organizacja i przeznaczenie...*, wyd. cyt., s. 5.

- mający za sobą odbytą zasadniczą służbę wojskową w wojskach specjalnych;
- posiadający odpowiednie cechy psychofizyczne.

Do wstępnej selekcji zgłosiło się 400 kandydatów, których poddano drugiemu etapowi weryfikacji — sprawdzianowi wydolności fizycznej i umiejętności strzeleckich. Egzamin składał się między innymi z następujących konkurencji:

- bieg na 100 metrów,
- wyciskanie sztangi w leżeniu,
- wejście na 6-metrową linę siłą rąk,
- strzelanie dokładne oraz z dobiegiem (100 metrów) i wymianą magazynka.

Trzeci etap, do którego zakwalifikowano 100 funkcjonariuszy polegał na przeprowadzeniu z kandydatami rozmów kwalifikacyjnych. Ostatecznie po rozmowach powstał pododdział w sile 47 milicjantów. Blisko 30% z nich wywodziło się z rozwiązanej Sekcji Ochrony LOT.

Jednostka zgodnie z decyzją ministra przeznaczona była do:

- zwalczania zagrożeń aktami terroru;
- prowadzenia pościgów i zatrzymywanie niebezpiecznych przestępców;
- działania podczas likwidacji zbiorowego zagrożenia lub naruszenia porządku publicznego;
- akcji ratowniczych w przypadku klęsk żywiołowych;
- wspierania taktycznego takich jednostek MSW, jak: Biuro Ochrony Rządu, ogniwa kryminalne oraz dochodzeniowo-śledcze Milicji Obywatelskiej, Straż Pożarną, Wojska Ochrony Pogranicza.

Obszar odpowiedzialności terytorialnej Wydziału obejmował Warszawę oraz cały kraj.

Ponieważ czas tworzenia i funkcjonowania pododdziału zbiegł się z emisją w polskiej telewizji francuskiego serialu: „Brygady Tygrysa”¹⁷, opowiadającego o oddziale specjalnym francuskiej policji na początku XX w., funkcjonariuszy Wydziału nazywano „tygrysami”.

Pierwszą siedzibą Wydziału Zabezpieczenia były dwa pomieszczenia w budynku Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Warszawie przy ulicy Nowolipie 2 — Pałac Mostowskich¹⁸. Dziś jest to siedziba Komendy Stołecznej

¹⁷ Brygady Tygrysa (franc. *Les brigades du Tigre*) — francuski serial kryminalno-sensacyjny. Liczy 36 odcinków po 55 minut każdy. Emitowany był we Francji w latach 1974–1983 przez telewizję Antenne 2 oraz w Polsce w wersji zdubbingowanej. „Tygrys” to przydomek Georges’a Clemenceau (1841–1929), francuskiego polityka, który postanowił zreformować niesprawną i posługującą się przestarzałymi metodami policję francuską z początku XX wieku, aby dopasować ją do walki ze współczesnymi przestępcami, tworząc m.in. elitarne brygady zmotoryzowane, których śledztwa są tematem serialu, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Brygady_Tygrysa>, dostęp: 9 kwietnia 2014 r.

¹⁸ Pałac Mostowskich — Pałac Mostowskich (Hilzenów) — pałac znajdujący się przy ul. Nowolipie 2. Historia pałacu Mostowskich zaczyna się za czasów króla Augusta III. Ok. 1735 r. stanął piętrowy dwór z trzykondygnacyjną fasadą i z bocznymi oficynami dzierżińcowymi, których właścicielem był Jan Zygmunt Deybel (architekt Warszawy pierwszej połowy